Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Niedziela 19 lipca Rok VIII. — Nr. 164

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł 3·40, z odnoszeniem do domu zł 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Wiadomości telegraficzne.

Z ROZPRAWY WSPÓLNIKÓW ZAMACHOWCÓW STEIGERA. (Lwów) W dalszym ciągu rozpraw w sprawie Jaegera zeznawał Mykietyn, który w razie sprzeczności w zeznaniach odpowiada tak albo nie. Na wniosek obrony przewodniczący polecił opuścić salę obrad p. Pasternakowej, która w swoim czasie oświadczyla, że widziała jak Steiger rzucał bombę pod powóz P. Prezydenta. Powody uwolnienia p. Pasternakówny ze sali są te, że ma ona być w tej sprawie przesłuchiwana jako świadek.

GEN. ZAGÓRSKI NA AUDJENCJI U KRÓLA HISZPAŃSKIEGO. (Madryt) W czasie pobytu w Madrycie generał Zagórski został przedstawiony przez posła polskiego królowi, któremu generał opowiedział wrażenia z podróży. Generał Zagórski wyraził przy tej sposobności swoje gorące podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznał w Hiszpanji.

WIELKIE WYLEWY NA PODKARPACIU. Dzienniki donoszą o wielkiej burzy z oberwaniem chmury, która szalała na Podkarpaciu. Rzeki wylały, pola znajdują się pod wodą.

SĄD LWOWSKI BĘDZIE ROZPATRYWAŁ SPRAWĘ JAEGERA I TOW. (Lwów). Sąd Najwyższy w Warszawie nie uwzględnił wniosku obrony w sprawie Jaegera i towarzyszy co do niekompetencji tutejszego sądu.

ROZBITY KOHN. (Gdańsk.) Wczoraj fabrykant z Łodzi Kohn z żoną i córką jechał samochodem z Wrzeszcza do Sopotu i wpadł na samochód Forda, który został zupełnie rozbity. Kierownik rozbitego samochodu walczy ze śmiercią. P. Kohn odniósł lekkie rany. od tłuczonego szkła, które pokaleczyło również jego żonę i córkę.

ODEZWA DO LUDNOŚCI UKRAIŃSKIEJ. Na zebraniu ukraińskich ugrupowań politycznych, które odbyło się we Lwowie przed kilku dniami, powzięto kilka rezolucyj politycznych i postanowiono wydać odezwę do ludności ukraińskiej, przyczem odezwę miało podpisać zebranie ukraińskie narodowo-demokratyczne.

CHURCHILL O PRZESILENIU GOSPODARCZEM ANGLJI. Na bankiecie na cześć dyrektora Bank of England wygłosił przemówienie Churchill. Podniósł trudności gospodarcze Anglji, zaprzeczając jakoby żyła ona z kapitałów. Nadwyżki budżetowe są obecnie mniejsze. Pilną sprawą jest dla Anglji uregulowanie eksportu. Następnie odpowiedział on Lloyd Georgowi, który jest zdania, że powrót do waluty złotej przyczyni Anglji trudności. Churchill wskazał, że niski stan waluty jest klęską dla wszystkich państw, a dla Anglji byłby tem specjalny. Omawiając groźbę strajku, wyraził Churchill przekonanie, że dojdzie do porozumienia.

PRZYGOTOWANIE DO KONFERENCJI W SPRAWIE CHIN. Posłowie francuski, japoński i amerykański odbyli z Chamberlainem konferencję w sprawie Chin. Starano się na niej uzgodnić wspólną linję polityczną wobec Chin i program przyszłej konferencji.

INICJATYWĘ W SPRAWIE KONFERENCJI CHIŃSKIEJ PODEJMUJE AMERYKA. Rząd amerykański wysłał do wszystkich zainteresowanych mocarstw ankietę, w której proponuje zbadanie sprawy eksterytorjalności w Chinach. Dotąd rząd amerykański ociągał się z ustaleniem swego stanowiska w sprawie chińskiej, obecnie jednak uznał za konieczne porozumienie się mocarstw. Ankieta została doręczoną interesowanym rządom za pośrednictwem placówek dyplomatycznych.

CHINY NIE CHCĄ KONTROLI FINANSOWEJ INNYCH PAŃSTW. Z Pekinu donoszą, że opinja publiczna Chin jest przeciwną temu, aby tylko państwa, które brały udział w konferencji waszyngtońskiej, były reprezentowane na mającej się zebrać konferencji chińskiej. Chiny obawiają się, że tego rodzaju konferencja zwiększyłaby tylko kontrolę finansową nad Chinami.

BAWARJA KU CZCI NUNCJUSZA PAPIESKIEGO. Odbyła się tu wielka uroczystość pożegnalna odjeżdżającego nuncjusza Paxthellego. Oprócz licznych gości brali udział w pożegnaniu członkowie b. domu królewskiego i przedstawiciele kół rządowych. Bawarski prezydent ministrów Held wygłosił przemówienie pożegnalne, w którem mówił o zasługach nuncjusza w sprawie konkordatu i sprawie dążeń pokojowych. W końcu nuncjusz papieski udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Trzecie czytanie ustawy o reformie rolnej.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 bm. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do trzeciego czytania projektu ustawy o reformie rolnej. Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Z. L. N. pos. Głąbiński. Oświadczył on imieniem swego klubu, że byliśmy i jesteśmy zwolennikami reformy rolnej i uznajemy konieczność nowelizacji ustawy z 15 lipca 1920, która nietylko nie jest zgodna z Konstytucją, ale powinna być zmieniona także ze względów społecznych, politycznych i gospodarczcyh. Polska w niektórych okolicach jest przeludniona. Emigracja jest trudniejsza, niż przed wojną; należy więc ludności zapewnić warsztaty pracy. Ilość karłowatych gospodarstw jest w Polsce większa, niż gdziekolwiek i obowiązkiem naszym jest uczynić je samowystarczalnemi. Jednocześnie słabsze jednostki wśród większej własności, nie mogąc przystosować się do nowych warunków, przeżywają silne przesilenie gospodarcze i **musimy myśleć o tem,** aby ziemia, której chcą się pozbyć, dostała się w odpowiednie ręce. Produkcja domaga się tego, aby istniejące gospodarstwa drobne stały się silniejszemi. Z tych względów jesteśmy za reformą rolną. Przedłożona nowela ma wiele stron ujemnych. Nie przeprowadzamy jednak nowej ustawy, tylko nowelizujemy dawną. Rząd powinien postarać się o kapitały zagraniczne. Renta będzie złota i powinna mieć wstęp do wszystkich krajów kapitalistycznych. Wyszliśmy już z okresu półrewolucyjnego i powinniśmy zrobić wszystko, aby ustawa była zgodna z zasadami praworządności. Wynagrodzenie za ziemię musi być umiarkowane, ale zbliżone do wartości ziemi. Na kresach pozostawiono 180 ha, co jest stanowczo za mało! Norma ta powinna być podniesiona conajmniej do 300 ha. Jedną z najważniejszych wad ustawy jest oddanie ministrowi reform rolnych dyktatorskiej niemal władzy. Wprowadzenie pewnych ograniczeń jest konieczne. Wykazy imienne powinny być dostosowane do ogólnych zasad. Zasadę bezwzględnej własności naruszyliśmy parę razy, a to przy ustawie o ochronie lokatorów, przy dewaluacji pożyczek, waloryzacji itd. Obecnie okres ten minął i mamy nadzieję, — kończy pos. Głąbiński, — że wysoka Izba uwzględni przytoczone przez nas zastrzeżenia; wówczas klub mój będzie miał najlepszą wolę do głosowania za ustawą.

Drugi z koleji przemawiał przedstawiciel Ch. D. pos. Dubanowicz, który oświadczył, że o ile Izba przejdzie do porządku nad postulatami tego stronnictwa, głosować będzie przeciw ustawie.

Za ustawą z pewnymi zastrzeżeniami oświadczył się przedstawiciel koła żydowskiego pos. Sommerstein. Następnie przemawiali przedstawiciele klubów komunizujących, którzy wystąpili na posiedzenie Sejmu z czerwonymi goździkami. Wszyscy oni domagali się wywłaszczenia bez odszkodowania. Deklaracje składali również przedstawiciele mniejszości narodowych, dowodząc, że nie chodzi tu o parcelację, ale o kolonizację. Najostrzej występował przedstawiciel Ukraińców pos. Chrudzki. Zapowiedział on, że chłop ukraiński zemści się na tych, co go krzywdzą. Na tem dyskusję zakończono i przystąpiono do głosowania. Przed samem głosowaniem pos. Chrudzki zapowiedział, że na znak protestu klub jego opuszcza salę. poczem Ukraińcy wyszli, śpiewając „ne pora, ne pora"! Inne kluby komunizujące, Białorusini i Niemcy, pozostali. Głosowanie odbywa się w szybkiem tempie.

Rząd polski będzie lombardował akcje Banku Polskiego.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 bm. **Bank Gospodarstwa Krajowego przystąpił do lombardowania akcyj Banku Polskiego. Będzie on je przyjmował w lombard jedynie od akcjonarjuszów mniej zamożnych, przedewszystkiem zaś od urzędników państwowych.**

NOWY POSEŁ STANÓW ZJEDNOCZ. W WARSZAWIE.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 bm. Poseł Stanów Zjednoczonych, Pearson, opuszcza Warszawę, przenosząc się do Helsingforsu, dokąd został powołany przez rząd St. Zjednoczonych na takież stanowisko. Nowy pos. Stanów Zjednoczonych Stetson, spodziewany jest w Warszawie w drugiej połowie sierpnia.

MUSSOLINI CIĘŻKO CHORY!

Wiedeń. (PAT.) 17 bm. **„Allgemeine Zeitung" donosi z Rzymu, że Mussolini cierpi na chorobę żołądkową i w najkrótszym czasie ma poddać się operacji. Lekarze mieli rzekomo stwierdzić raka żołądkowego.**

DEMONSTRACJE SOWIECKIE.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny" donosi, że w Mińsku odbyła się demonstracja antyangielska i antypolska. 13-go bm. odbył się wiec, na którym członek G. P. U. wygłosił mowę z pogróżkami, na których widniały między innemi napisy: „Precz z burżuazją angielską". Również odbyła się wroga demonstracja przed konsulatem polskim, przyczem obrzucano konsulat kamieniami. Podobne demonstracje odbyły się także w innych miastach Białorusi sowieckiej.

GENERAŁ BAWARSKI SKAZANY WE FRANCJI NA 20 LAT WIĘZIENIA.

Paryż. (PAT.) 17 bm. Tel. Comp. **Sąd wojenny w Nancy skazał wczoraj bawarskiego generała Schocha zaocznie na 20 lat więzienia za podpalenie w dniu 10 sierpnia 1914 roku wsi Nounhigny, oraz za skradzenie mebli.**

WALKA GÓRNIKÓW ANGIELSKICH Z POLICJĄ. W Brin Eleadh przyszło wczoraj do ostrego starcia między górnikami a policją. Górnicy chcieli przeszkodzić robotnikom chętnym do pracy w wykonywaniu ich czynności. Wmięszała się w to policja, używając przeciwko opornym pałek gumowych. — Przyszło do walki, w któej raniono ciężko 16 robotników, a lekko 4 policjantów. W sprawie grożącego strajku czynione są dalsze usiłowania, by doprowadzić do ugody. Egzekutywa robotnicza, która właśnie obraduje, otrzymała podobne propozycje, mogące być uznanemi za podstawę do dalszych pertraktacji robotników z właścicielami kopalń.

WZNOWIENIE AKCJI DYWERSYJNEJ NA POGRANICZU POLSKI. (Warszawa) „Ekspress Poranny" donosi, że władze sowieckie wysłały 4 wyszkolone bandy dywersyjne w kierunku Polesia. Bandy uzbrojone są w karabiny, granaty ręczne i karabiny maszynowe. Każda posiada konny oddział wywiadowczy.

NARADY NEMIECKIE W SPRAWIE ODPOWIEDZI NA NOTĘ FRANCUSKĄ. (Berlin.) Kanclerz Rzeszy wezwał dziś do siebie przywódców partji z wyjątkiem komunistów i wszechniemców, aby im zakomunikować treść odpowiedzi niemieckiej na notę francuską i zasięgnąć ich opinji w tej kwestji.

20 TYSIĘCY BEZROBOTNYCH W GDAŃSKU. Urzędowo obliczają liczbę bezrobotnych w Gdańsku na 7.000 ludzi, w istocie jednak według znawców stosunków liczba ta wynosić ma około 20.000.

PODPIS HINDENBURGA ZASPOKOI WIERZYCIELI. (Berlin.) Na skutek powziętej w dniu wczorajszym przez parlament Rzeszy i radę Rzeszy uchwały w sprawie waloryzacji rząd Rzeszy zwrócił się do prezydenta państwa w celu uzyskania jego podpisu. Ten krok rządu uważać należy za negatywne zareagowanie ze strony rządu na niezadowolenie, jakie panuje w sferach wierzycieli.

Berlin. 16 bm. Prezydent republiki Hindenburg podpisał dzisiaj ustawę waloryzacyjną.

JAK GIEŁDA CHCE PODKOPAĆ FASZYSTÓW. „Daily Telegraph" donosi o akcji pewnych kół politycznych przeciwko włoskiej walucie. Akcja przeciwko lirowi ma być równocześnie rozpoczętą na giełdach w Nowym Jorku, Medjolanie, Amsterdamie, Londynie i innych większych giełdach.

Przed zakończeniem wojny w Marokku.

Paryż. (PAT.) 17 bm. W wywiadzie z „Petit Parisien“ gen. Naulin oświadczył, iż rząd zamierza uczynić wszelkie niezbędne wysiłki w celu mo żliwie jak najrychlejszego zakończenia wojny w Marokku. Generał dodaje, że będzie rozporządzał wszelkiemi środkami dla dokonania likwidacji wojny, która to l'kwidacja nie będzie się bynajmniej przeciągała.

Paryż. (PAT.) 17 bm. W związku z wyjazdem Petaina do Marokka „Le Journal“ zaznacza, że wysłanie generała Petaina do Marokka dowodzi o woli rządu nie pozostawienia niczego na los szczęścia. „Le Journal“ stwierdza, że operacje wojskowe w Marokku wkroczyły w fazę decydującą. Dzięki obecności generała Petaina staną się potężne i szybkie i będą pierwszem przygotowaniem trwałego pokoju.

PRZYGOTOWANIA DO NOWYCH OPERACYJ WOJENNYCH W MAROKKU.

Paryż. (PAT.) 17 bm. Marszałek Petain odjeżdża do Marokka aby wraz z marszałkiem Lyautey naradzić się nad zarządzeniami, które muszą być powzięte.

Marszałek Petain dzisiaj o godz. 17 odjechał do Tuluzy, skąd uda się do Rabatu.

Katastrofa powodzi na Korei.

Londyn. 17 bm. Donoszą tutaj o niebywałej katastrofie powodzi, jaka nawiedziła Koreę. Skutkiem długotrwałych deszczów wody rzeki Rakutoko podniosły się tak wysoko. że zalały olbrzymie przestrzenie kraju. Szkody są olbrzymie. Wylew nastąpił niespodziewanie i pociągnął za sobą niezliczone ofiary w ludziach.

Według dotychczasowych obliczeń utonęło trzy tysiące mieszkańców, tysiące jest bez dachu.

Linje kolejowe i wszelkie drogi komunikacyjne są zalane wodą i przerwane.

Podpalenie baraków przez ludność litewską

Wilno. (Tel. wł.) W ubiegły piątek w m. Szweksznia na terytorjum Litwy miał miejsce wypadek podpalenia przez ludność litewską baraków, zbudowanych na skutek pożaru, który kilka miesięcy temu strawił prawie całe miasteczko.

Jak ustaliło dochodzenie podpalenie baraku dopuściła się ludność litewska m. Szwekszni, która po uprzedniem żądaniu od władz litewskich usunięcia baraku z centrum miasta i po szeregu pogróżek, skierowanych przeciwko ludności żydowskiej barak podpaliła. Pastwą płomieni padł cały dobytek, który ocalić zdołano w czasie pierwszego pożaru. W barakach znajdowało się około 100 rodzin żydowskich. W miejscowych kołach społeczeństwa żydowskiego zapanowało z tego powodu oburzenie.

5 osób zabitych wystrzałem armatnim.

Hanower. (Tel. wł.). W uroczystości, urządzonej w Hanowerze z okazji stulecia „Towarzystwa przyjaciół wyścigów“ wzięła udział także artylerja.

Rezultat tej „sportowej“ imprezy był taki, że jeden z widzów spowodował wskutek nieostrożności wystrzał armatni. Pięć osób zostało zabitych — kilkanaście zaś odniosło ciężkie rany.

— — :o: — —

Bolszewicy trapieni przez powstańców.

W Mińszczyźnie położenie wydaje się poważne.

Wilno. 16 bm. Według wiadomości otrzymanych z Mińska, działalność oddziałów powstańczych na terenie mińszczyzny zatacza coraz szersze kręgi. Oddziały powstańcze napadają obecnie już nietylko na sowieckie instytucje i urzędy, ale zdarzają się też ataki na oddziały wojskowe.

Ostatnio smutnemu losowi uległ sowiecki oddział karny w sile 65 ludzi pod dowództwem Smirnowa. Oddział ten przeszukiwał lasy worobjowskie i natknął się niespodziewanie na oddział powstańczy, dowodzony przez partyzanta Zdanowa. Oddział bolszewicki został zniesiony, tracąc 17 ludzi i 3 karabiny maszynowe. Wśród zabitych znajduje się i Smirnow oraz sędzia śledczy Josek Lipman. Powstańcy uszli w głąb lasu, zabrawszy z sobą ciała 2 swoich zabitych ludzi i 4 rannych.

Napady i podpalania zdarzają się obecnie z dnia na dzień.

Dnia 10 bm. została spalona staja kolejowa i wieś Wierejce, a pociąg jadący na odsiecz — wykolejony.

Pociąg pancerny, idący z Bobrujska uległ silnemu obstrzelaniu. Telegraficzne połączenie między Osipowiczami i Mińskiem — przerwane.

Na linji Żłobin—Cholm spowodowano katastrofę pociągu wojskowego. Zginęło 4 a zostało rannych 17 wojskowych bolszewickich.

Kłopoty poselstwa sowieckiego w Polsce.

Warszawa. 17 bm. Przy ul. Poznańskiej l. 15 buduje poselstwo sowieckie wspaniałe apartamenty dla swych dyplomatów.

Niedawno temu porzucili pracę marnie wynagradzani murarze, poczem (za wiedzą poselstwa!) kierownictwo budowy zorganizowało łamistrajków do pracy.

Niebawem jednak i ci porzucili pracę, gdyż obniżono im płacę godzinową z 1.40 na 1.14 zł. Budowa została przerwaną, a robotnicy nasi mają najlepszy przykład, w jaki sposób dygnitarze sowieccy traktują ich postulaty.

——— o:o ———

Mordercy policjanta schwytani.

Łódź. (Tel. wł.) W sobotę ubiegłą zamordowany został pod Wieluniem posterunkowy p. p., który po służbie udał się z dwojgiem nieletnich dzieci na spacer za miasto. Spotkawszy dwóch podejrzanych mężczyzn zażądał od nich dowodów osobistych. Jeden z nieznajomych począł szukać po kieszeniach dowodu. czem odwrócił uwagę posterunkowego od swego towarzysza, który korzystając z tego, dobył rewolweru i położył na miejscu trupem posterunkowego w oczach dwojga jego dzieci.

Uciekając przed pościgiem w stronę powiatu częstochowskiego, bandyci zranili ciężko posterunkowego Kramara, który usiłował ich zatrzymać.

Na miejsce wypadku wyjechali z Łodzi natychmiast inspektor Roszkowski i komisarz Weyer, którzy objęli kierownictwo pościgu i śledztwa. Wczoraj obydwaj sprawcy zostali aresztowani. Są nimi znani niebezpieczni bandyci z Poznańskiego: Stefan Wojciechowski i Wawrzyniec Karaś. Bandyci staną w najbliższym czasie przed sądem okręgowym w Łodzi.

Nie Heydukowski a Rejkowski.

Tak brzmi nazwisko zamordowanego przez Litwinów szeregowca polskiej straży granicznej. — Parę epizodów śledztwa.

Wilno. 16 bm. Jak się okazuje, mylnie początkowo notowano nazwisko zamordowanego przez Litwinów szeregowca polskiej straży granicznej — nie jest to Heydukowski a Stanisław Rejkowski.

Na miejsce zabójstwa, znajdujące się, jak wiadomo po stronie litewskiej, zjechała dziś komisja z zastępcą starosty powiatu wilejsko-trockiego Łukaszewiczem na czele.

Dochodzenie ustaliło, że zabójcą Rejkowskiego jest policjant litewski, Kazimierz Mickiewicz. Strzelał on z bardzo bliskiej odległości z karabinu w plecy.

Wyszło na jaw, że na miejscu dochodzeń, prowadzonych przez komisję obecny był również morderca i to w pełnem uzbrojeniu.

Badany Mickiewicz dowodził początkowo, że karabinu użył w celu samoobrony (w plecy?—przyp. red.) jednak szybko wykazano fałszywość jego zeznań i stwierdzono przy tem, że śp. Rejkowski nie używał wcale broni, gdyż znaleziono po nim broń wykazywała to ponad wątpliwość.

Stwierdzono dalej, że Mickiewicz strzelał bez uprzedzenia okrzykiem, co jest w regulaminie służby najsurowiej zabronione.

Księga służby Mickiewicza wykazała, iż w czasie mordu nie pełnił on żadnych funkcyj służbowych.

Potwierdziło się wreszcie przypuszczenie, iż Rejkowski przed zamordowaniem został porwany i przeprowadzony o 170 mtr. za granicę.

Władze polskie wygotowały do władz litewskich kategoryczne żądanie aresztowania i ukarania mordercy i zwróciły uwagę na niezwykły fakt, iż morderca obecny był przy dochodzeniach komisji i to w dodatku z bronią w ręku.

Władze litewskie powiadomiły, iż Mickiewicz znajdował się... pod aresztem domowym — ładny areszt! oraz, że niezwłocznie przeprowadzą dalsze dochodzenie.

Dzisiaj, 14 bm. zwłoki Rejkowskiego odebrano od Litwinów i dokonano obrzędów pogrzebowych.

Sp. Rejkowski pochowany został w miasteczku Podgrodzie. Oddano mu honory wojskowe.

———•———

NOWY RZĄD JUGOSŁAWIAŃSKI PASICZ—RADICZ.

Białogród. 17 bm. (PAT.) **Formalna dymisja rządu nastąpiła wczoraj w południe. Po południu został przyjęty prezydent Skupczyny Trivkowic przez króla na audjencji. Biuletyn wydany wieczorem donosi, że Pasicz otrzymał mandat utworzenia nowego gabinetu. Ze względów formalnych będzie nowy rząd ukonstytuowany dopiero w sobotę.**

Lista ministrów jest następująca: Prezydjum: Pasicz, sprawiedliwość: Gjuricicz, sprawy zagraniczne: dr. Ninczicz, wewnętrzne: Maksymowicz, oświata: Bukerewicz, wyznanie: Trifunowicz, skarb: Stojadinowicz, roboty publiczne: Czumowicz, rolnictwo: Krysta Miletic, polityka społeczna: Simonowicz, zdrowie publiczne: Sławko Mileticz, komunikacja: Nadojewicz, reforma rolna: Paweł Radicz, poczta: Superina, handel: Krajacz, górnictwo: Nikicz.

Czterej ostatni ministrowie należą do stronnictwa Radicza, reszta do stronnictwa radykalnego. Stanowisko ministra wojny jeszcze nie jest obsadzone. Niezadowolenie z powodu nowego ukształtowania się wypadków panuje u Słoweńców, nadto stronnictwo Pribicewicza zapowiada ostrą kampanję przeciwko rządowi.

——— o :·o ———

WYSOKO SKOŃCZYŁ...

Warszawa. (Tel. wł.) 16 bm. Były pos. Kocbanowicz znany z awantur pijackich na dworcu warszawskim został za zasługi położone dla Sowietów mianowany obywatelem honorowym miasta Mińska. W Sowietach jedzie się więc, jak widzimy, szybko i wysoko.

Wiadomości gdańskie

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“)

Gdańsk, 16 lipca.

Na życzenie wolnego miasta Gdańska i przy poparciu ówczesnego angielskiego wysokiego komisarza Ligi Narodów utworzoną została w Gdańsku w r. 1920 Rada Portu, instytucja nieprzewidziana zupełnie w traktacie pokojowym. Instytucja ta, utrzymywana znacznym kosztem w równych połowach przez Polskę i Wolne Miasto, okazała się w praktyce, jak to rząd polski przewidywał, jako organ niepotrzebny, a stworzoną została głównie w tym celu, aby osłabić i utrudnić wpływ Polski na port gdański i uszczuplić i pokrzywdzić Polskę przy podziale mienia po Prusach.

W myśl postanowień Traktatu Wersalskiego miało być bowiem mienie to rozdzielonem między Polskę i Wolne Miasto, tymczasem przy podziale majątku tego przyznano bardzo wiele objektów, gmachów, terenów, a nawet pewną część linij i budynków kolejowych na własność Rady Portu instytucji nieprzewidzianej w Traktacie Wersalskim.

Chcąc jak najwięcej pokrzywdzić Polskę przy tym podziale, bo mikroskopijny twór państwowy Gdańsk nie mógł liczyć na przyznanie mu na własność większej ilości poniemieckich i pruskich objektów, terenów i t. p., wyolbrzymiano pojęcie i obszar portu do niebywałych granic, skutkiem czego otrzymała Rada Portu bardzo znaczne terena, wiele budynków i gruntów uznanych za terytorjum tutejszego portu.

To ówczesne zwycięstwo gdańskiej tezy gotowo się obecnie zemścić na Wolnem Mieście przy rozstrzyganiu polsko-gdańskiego konfliktu, pocztowego. Niebawem ma ustalić komisja znawców, wyznaczona przez Ligę Narodów, granice, względnie terytorjum tutejszego portu, gdyż na tym obszarze ma Polska prawo posiadać skrzynki pocztowe. Jeżeli wspomniana komisja uzna i będzie uważać za obszar portu te terytorja, które przyznała Radzie Portu na własność komisja rozdzielcza mienia po Rzeszy i Prusach przegra Gdańsk w sprawie polskich skrzynek pocztowych. — Jeżeli atoli komisja mająca ustalić granice portu gdańskiego uważać będzie za terytorjum portu mniejszy obszar, względnie uszczupli dotychczasowy obszar tut. portu, okaże się, że Rada Portu niema racji bytu i będzie Polska w prawie domagać się rewizji zapadłej w swoim czasie uchwały rozdzielającej majątek po Rzeszy i Prusach.

Nie dziw więc, że tut. niemiecka prasa wyczekuje z wielkiem zdenerwowaniem na ostateczne załatwienie polsko-gdańskiego konfliktu pocztowego.

W. P.

Min. Skrzyński przybył do portu

Nowy Jork. 16 bm. (PAT). Przybył tu dziś minister spraw zagranicznych Skrzyński. Powitał ministra przedstawiciel sekretarza stanu, który przybył na pokład „Paris“ na kilka godzin przed zawinięciem okrętu do portu.

Reprezentant sekretarza stanu wyraził ministrowi Skrzyńskiemu w imieniu rządu Stanów Zjednoczonych głęboką radość z powodu jego wizyty. Minister, znajdując się w towarzystwie przedstawiciela rządu Stanów Zjednoczonych, przyjął powitanie od szeregu osobistości.

ZAINTERESOWANIE PRASY AMERYKAŃSKIEJ PRZYJAZDEM MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Nowy Joryk. (PAT.) 16 bm. Prasa zajmuje się w dalszym ciągu bardzo żywo podróżą ministra Skrzyńskiego wyrażając zainteresowanie odczytami jakie minister ma wygłosić w Wiliamstown. Prasa spodziewa się, że w odczytach tych zostanie wyjaśnione stanowisko Polski w całokształcie polityki europejskiej. Po dwudniowym pobycie w letniej rezydencji prezydenta Coolidgea, gdzie minister został zaproszony uda się minister Skrzyński do Waszyngtonu w celu złożenia wizyty sekretarzowi stanu.

Wielka rocznica dla kolejnictwa polskiego.

Dziś 16-go lipca upływa 20 lat od wypadku, który wówczas wstrząsnął uczuciami narodowemi całego Królestwa i złotemi zgłoskami zapisany jest w dziejach kolejnictwa polskiego.

W tymże dniu przed 20 laty zakonspirowani pracownicy byłej kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej pod zaborem rosyjskim celem silniejszego zareagowania na wzrastający stale system rusyfikacyjny Moskali, postanowili na tajnem zebraniu, iż o północy z dnia 14 na 15 lipca 1905 r. (podczas wojny japońsko-rosyjskiej) zostanie wprowadzony na umówione hasło telegraficzne, język polski w całem kolejnictwie (z wyjątkiem stosunków z Rosją).

Ten śmiały, solidarny krok kolejowców tak oszołomił czynniki miarodajne w rządzie petersburskim, iż pomimo protestu ówczesnego generał-gubernatora warszawskiego nie czyniono nawet żadnych prób, by wprowadzić z powrotem język urzędowy.

Dopiero, gdy rząd rosyjski w r. 1913 przewidując bliską wojnę, wykupił ze względów strategicznych od akcjonarjuszy prywatnych kolej warszawsko-wiedeńską, język rosyjski został z powrotem wprowadzony. Tym sposobem samorzutnie wprowadzony przez kolejowców język polski, przetrwał na kolei wiedeńskiej 7 i pół lat.

Dla upamiętnienia tego niebywałego czynu ufundowano żeton pamiątkowy.

Adres polskich uczonych do Francji.

Paryż. (PAT.) 17 bm. Ambasador Chłapowski w towarzystwie Władysława Mickiewicza oraz pierwszego sekretarza ambasady Ponińskiego złożył w dniu dzisiejszym na uroczystem posiedzeniu instytutu francuskiego adresy od uczonych polskich oraz Polskiej Akademji Umiejętności dla Instytutu Francuskiego w odpowiedzi na adresy złożone przez uczonych francuskich uczonym polskim dnia 3 maja br. z okazji utworzenia Instytutu Francuskiego w Warszawie.

W wygłoszonem przy tej okazji przemówieniu ambasador Chłapowski podkreślił znaczenie tej nowej manifestacji solidarności francusko-polskiej w ciężkich godzinach chwili obecnej, która to manifestacja jest wskazówką, daną przez elitę francuską i polską tym, którzy są powołani do rządzenia naszemi obu krajami. Zwracając się specjalnie do uczonych francuskich ambasador Chłapowski oświadczył, że są oni, tak jak i wszyscy uczeni, sumieniem kraju, podczas gdy osoby urzędowe są tylko reżyserami jego życia. Ta rola uczonych stanowi siłę i zasługę wiedzy.

Przewodniczący posiedzenia, malarz Chabaz, członek Akademji Sztuk Pięknych podziękował w gorących słowach ambasadorowi Chłapowskiemu. Obok Chabaza zasiadali po stronie prawej za stołem prezydjalnym: stały sekretarz Akademji Francuskiej Doumig, po stronie lewej Millerand, były prezydent republiki, członek Akademji Nauk Wolnych i Politycznych. Ponadto uczestniczyli w uroczystości przedstawiciele wszystkich 5 Akademij: Vidor, stały sekretarz Akademji Sztuk Pięknych, biskup Baudryllar, członek Akademji Francuskiej, Bourgeois, członek Akademji Umiejętności, Pusch, stały sekretarz Akademji Napisów i Literatury i inni. Wśród przedstawicieli naukowego życia polskiego znajdowali się profesorowie: Kostanecki i Handelsman, Stanisław Rappaport i Jamont sędziowie sądu Najwyższego, adwokat dr. Motz, Plewiński oraz prezes Związku Byłych Kombatantów we Francji i inni. Ze strony Francji wzięło udział w uroczystości wiele osobistości ze świata francuskiego, między innymi sekretarz generalny Towarzystwa Francusko-polskiego Manavrea oraz dyrektor izby handlowej francusko-polskiej Merlot.

Zamknięcie wystawy w Grudziądzu.

Grudziądz. (AW). Dzień zamknięcia Pomorskiej Wystawy 12 bm. wypadł niemniej świetnie, jak dzień jej otwarcia. O godz. 5 popołudniu odbyło się uroczyste posiedzenie dla odczytania i wręczenia nagród wystawcom nagrodzonym przez ministerstwo przemysłu i handlu, ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych, pomorskiej Izby rolniczej, oraz Komitetu wystawy. Pan wojewoda pomorski, dr Wachowiak, który przybył specjalnie na to posiedzenie, pierwszy przemówił jako prezes Komitetu honorowego wystawy. W przemówieniu swem p. wojewoda podkreślił wysiłki społeczeństwa pomorskiego podjęte ku odbudowie ekonomicznej kraju oraz wskazał na wystawę, z której nietylko Pomorze, ale i cała Polska może być dumną, gdyż zadokumentowała wyraźnie polskość tej dzielnicy w odpowiedzi na zakusy nieprzyjaciół. W zakończeniu p. wojewoda wyraził podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tej wystawy. Następnie w imieniu Komitetu wykonawczego wystawy przemówił prezydent miasta Grudziądza p. J. Włodek, składając podziękowanie p. Prezydentowi Rzeczypospolitej St. Wojciechowskiemu za przybycie na uroczystość otwarcia wystawy, p. premjerowi jako protektorowi wystawy, oraz członkom Rządu za opiekę, wreszcie p. posłom i wojewodzie pomorskiemu za poparcie. P. prezydent J. Włodek zwrócił uwagę na fakt, iż Wystawa Pomorska była może pierwszą na świecie wykończoną na czas, co jest zasługą pracowników i wystawców, a przedewszystkiem dyrektora wystawy, p. inż. Wł. Sarjusz-Bielskiego, który bardzo gorliwie zajmował się wystawą.

Do szeregu rozrywek, jakie zgotowano w związku z zamknięciem Wystawy Pomorskiej należy zaliczyć bal wystawowy w przeddzień zamknięcia wystawy, który zgromadził liczne sfery towarzyskie miasta i ziemian okolicznych. W dniu zamknięcia wystawy o godz. 2 popołudniu urządzono wielką zabawę dla dzieci, połączoną z koronacją króla i królowej, rozdaniem pamiątkowych upominków przez Komitet wystawy, corso pięknie udekorowanych samochodów i ekwipaży, koncerty radjowe, oraz orkiestr wojskowych na placu Wystawy.

Niezwykle uroczysty charakter zamknięcia Wystawy nadało przybycie na wystawę w dniu zamknięcia przedstawicieli Sejmu w liczbie przeszło 50 osób z marszałkiem Gdykiem na czele. Wspomniana wycieczka posłów sejmowych przybyła do Grudziądza w niedzielę rano. Po oficjalnym powitaniu przez Komitet Wystawy, goście sejmowi spożyli śniadanie w restauracji na placu Wystawy, poczem udali się na zwiedzenie wystawy. Wieczór o godz. 7.30 odbył się obiad oraz raut wydany przez powiat i miasto w kasynie oficerskim centralnej Szkoły kawalerji. Liczne przemówienia podczas obiady podkreśliły niezatarte dodatnie wrażenie, jakie wywarła Wystawa Pomorska. W mowie swej p. Wojewoda pomorski wskazał wytyczne polityki Państwa w kierunku umocnienia dostępu do morza oraz budowy portu w Gdyni.

O północy zakończono uroczystości związane z zamknięciem Wystawy Pomorskiej, poczem posłowie sejmowi odjechali do Warszawy.

——— ooo ———

Próba sił niemieckich w walce celnej.

Warszawa. (AW.) Rokowania handlowe polsko-niemieckie mają być przerwane 15-go września br. Niemcy chcą przez czas przerwy urządzić niejako próbę sił w walce celnej. Jednakże niemieckie sfery przemysłowe odnoszą się sceptycznie do tej walki i wywierają nacisk na rząd, by zajął bardziej kompromisowe stanowisko.

GDAŃSK NA WIELKĄ SKALĘ TRUDNI SIĘ PRZEMYTNICTWEM.

Gdańsk. (AW.) M. Gdańsk zajmuje pierwsze miejsce w przemycaniu spirytusu do Finlandji i innych krajów nadbałtyckich, gdzie istnieje zakaz sprzedaży spirytusu. Od pierwszego stycznia do końca marca przeszło przez Gdańsk 50 statków, w tem 31 parowców i 19 motorowych żaglowców naładowanych spirytusem. Statków niemieckich było w tem 35 i jeden gdański. „Danziger Volksstimme“ wzywa kupiectwo gdańskie do zaniechania tej szachrajskiej gospodarki przemytniczej.

PRZYGOTOWANIE DO PRAC NAD ROZGRANICZENIEM STREFY PORTU W GDAŃSKU.

Gdańsk. (AW.) Dzisiaj mają się zebrać w sekretarjacie Ligi Narodów członkowie Komisji, która wyznaczyć ma granice portu gdańskiego w związku ze sprawą skrzynek pocztowych. Na zebraniu dzisiejszem ma być ustalony termin wyjazdu komisji do Gdańska dla zbadania sprawy na miejscu.

JAN PIETRZYCKI.

Kolorowe wędrówki.

Wrażenia i notatki.

15)

Malowniczość Lugana leży nietylko w szczegółach, lecz przedewszystkiem w ogólnej harmonji obrazu, słusznie dającej mu nazwę „małego Neapolu“. Wygięte białą amfiladą domów — tu, gdzie przed wiekami wznosiła się oszańcowana Luga, siedziba rzymskiego legjonu — przegląda się miasto w przeźroczu jeziora zamknięte z jednej strony dziwaczną, zieloną Monte Bre, zasianą aż po grzbiet bielą i czerwienią włoskich wiosek, z drugiej gwałtowną piramidą San Salvatore.

Droga, łącząca miasto ze wzgórzem Salvatore, to jedna z najbardziej malowniczych dróg. Kiedy staniesz na wzniesieniu typowej, starowłoskiej osady Pazzalo, roztoczy się przed wzrokiem twym widok, będący w istocie przypomnieniem tej czarodziejskiej panoramy, jaką daje Neapol, widziany ze wzgórza Posilippo. Lazurowa tarcza wód, pełna łodzi o żaglach białych, nad brzegami szeregi palm, a za palmami białe terasy domów Lugana z charakterystycznemi wieżami kościołów, pośród których na wysokim tarasie króluje ponad dachami domów kuty w białym marmurze fronton lugańskiej katedry, dzieło takiego mistrza budownictwa włoskiego, jakim był Tomaso Rodari.

Barwa jeziora wydziela z siebie refleks, przesłaniając jakby gazą z błękitu i fioletu białe mury miasta i otaczające je wzgórza, pogłębiając pośród tych wzgórz perspektywę wąwozów, z których jeden z największych: Colina d' Oro zamyka na dalekim horyzoncie pasmo Alp z podobnym do bajecznej „szlannej góry“, kolosalnym lodowcem Monte Rosa; inny, zwany Dino Sonvico, pełen bujnej, południowej roślinności, opromieniły w legendach wspomnienia o pustelniku, świętym Lugozonie, co w pobliżu wioski Val Colla zakończył przed wiekami świątobliwy żywot, a w maleńkiej, przydrożnej kaplicy znalazł śmiertelny spoczynek.

Im bardziej zbliżamy się ku San Salvatore, tem panorama staje się szerszą, tem większy budzi podziw. Na zalesionym szczycie tego wzgórza stoi zmurszały od starości kościół, o którego ścianę wsparł się grobowiec — milczący, a jednak tak wymowny, tak bliski sercom naszym. Pomnicie te widma z przeszłości, tych wojowników ofiarnych, którzy szli „w kraj daleki, po lądach, morzach, piaskach“ z tą jedynie myślą, że ofiara ich krwawa była służbą dla ojczyzny? Pomnicie pieśń „o żołnierzu-tułaczu“? Iluż z tych ofiarników, niosących do Polski nadzieję zwycięstwa, spoczęło w drodze... śród walk i zawodów!

Na Monte Salvatore próchnieje pod słońcem południa polski, szary kamień grobowy. „Onufry Radoski“ — czytamy na nim — „tułacz, ofiara idei wolności“ (esule per la liberta!) Na kamieniu grobowca wyrył podpis generał Henryk Dąbrowski — a później, ilekroć los zdarzył, że Polak szedł tędy, każdy na głazie składał swe nazwisko. Imiona bliźnie otoczyły wieńcem szary, włoski napis na szarej płycie. Czas pozacierał niejedną z liter, brózdy w głazie wyrył rylec wieku. Wpatrując się, z trudem odczytujemy skreślony przez kogoś fragment z wiersza Słowackiego:

„Ale Ty, Boże, który z wysokości
Strzały swe rzucasz na kraju obrońcę,
Błagamy Ciebie przez tę garstkę kości —
Zapal przynajmniej na śmierć naszą słońce...“

Jakże dziwnie brzmi ten wiersz tutaj — na dalekiej obczyźnie i na tym grobowcu!

O godzinę pieszej drogi od portu lugańskiego znajduje się miejscowość Wecja, gdzie w domu patrycjuszowskiej rodziny Morosinich przez kilkadziesiąt lat spoczywało serce Tadeusza Kościuszki. Mauzoleum, które ku czci naszego bohatera wzniósł Włoch Giambattista Morosini, mąż Emilji Zeltner, córki przyjaciela Kościuszki, istnieje do dzisiaj. Jest to piękna, utrzymana w stylu starowłoskim „tomba“, stojąca na wzniesieniu, porośniętem starymi cyprysami i olbrzymiemi palmami. W mauzoleum znajdują się obecnie groby rodzinne Morosinich. Spoczywają tam, jak świadczą napisy: Giambattista Morosini z żoną Emilją z Zeltnerów i córki ich: Anna i Karolina. W bocznych dwóch kryptach leżą prochy poległych o niepodległość Włoch, Henryka Dandola i Emila Morosiniego — w przeciwległej zaś krypcie, nad którą widnieje włoski napis: „Tu spoczęło serce generała Kościuszki, zmarłego w Solurze“, wznosi się posąg, przedstawiający Kościuszkę w rzymskiej todze, a w podstawie posągu otwór z metalową przykrywą, w którym mieściło się serce. Obok pomnika wmurowana jest w ścianę czarna tablica marmurowa z napisem w języku włoskim: „Tu znalazło pokój i pieczę, pełną uwielbienia, serce Tadeusza Kościuszki, aż do 15 października 1895 r., w którym to dniu siostry Morosini, córki hrabiny Morosini z domu Zeltner, ofiarowały tę sławną relikwję Muzeum narodowemu polskiemu w Rapperswilu, by uczynić z niej przedmiot wieczystej czci“.

(C. d. n.)

Oszalały szofer.

Warszawa. 17 bm. Szoferzy samojazdowych dorożek warszawskich zaczynają dostarczać tematów jak gdyby do filmów amerykańskich. To, czego dopuścił się wczoraj szofer dorożki nr. 420, niejaki Henryk Jankowski, zamieszkały przy ulicy Przemysłowej 8. mogłoby z powodzeniem być odtworzone na jakimś kryminalnym filmie.

Oto na pl. Trzech Krzyży przed domem nr. 12 pozostający na posterunku policjant 13-go komisarjatu spostrzegł samojazd, przy którego kierownicy nikt nie siedział. Zbliżył się i wtedy ujrzał. że wewnątrz samojazdu w pozie bardzo swobodnej leży szofer, zażywając błogiego snu.

— Wstań pan — ozwał się policjant.

Szofer ocknął się, a wtedy policjant miał sposobność stwierdzić, że szofer nietylko cierpi na niestrawność żołądkową. ale i na silny zawrót głowy, spowodowany nie tyle swędem benzyny. ile nadużyciem wódki.

— Ruszaj pan do komisarjatu — zadyktował przedstawiciel władzy.

— Dobra panie starszy — siadaj pan do auta — odpowiedział szofer.

Gdy policjant wsiadł do wnętrza nagle szofer puściwszy maszynę w ruch, zachichotał niczem Mefisto i jął cedzić: „nie mój kochanku — pojedziemy, ale nie do komisarjatu.

W zawrotnym pędzie maszyna zaczęła staczać się z pochyłości ulicy Książęcej hen w stronę Czerniakowa.

Pijany szofer nadawał maszynie coraz większy rozpęd i coraz bardziej się z tego śmiał. Policjant nie wiedział co począć; nie umiejąc szoferować nie odważał się na obezwładnienie szaleńca. tem niemniej widział na każdym metrze czającą się śmierć. Wreszcie, gdy auto wjechało w ulicę Czerniakowską — policjant zdecydował się jednak przerwać dalszą piekielną jazdę. Spostrzegłszy murowany parkan w pewnej dogodnej chwili, silnie chwycił szofera za ręce i sprawił. że maszyna zboczyła właśnie na ów parkan. Rozległ się trzask pękających latarń i ostatecznie śmiertelna jazda została na szczęście bez dotkliwszych następstw dla jeźdźców przerwana.

Wkrótce nadbiegło jeszcze 2-ch policjantów, którzy obezwładniwszy oszalałego szofera — przywołali do pomocy przygodnego innego szofera i odwieźli Jankowskiego do komisarjatu.

KRONIKA.

LIPIEC

18

Sobota

Dziś 18 Szymona
jutro 19 Winc. a P.

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachód o g. 7 m. 09. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

0 : : 0

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI“.

Sobota: „Katja Tancerka“.

Niedziela popoł.: „Błękitna krew“ — wieczorem: „Katja Tancerka“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Sobota popoł.: „Dybuk“ — wieczorem: „Niewinna grzesznica“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Czu-Czin-Czau“; wschodni obraz. Gościnny występ amerykańskiego duetu Charmel et Browning. W roli głównej Betty Blythe.

PROMIEŃ: „Napiętnowana“; dramat życiowy w 10 aktach. W roli głównej Pola Negri.

REDUTA: „Skarby cesarza Thung-Chinga“; sensacyjny dramat egzotyczny, pełen niebywałych przygód awanturniczych i wydarzeń. — Rzecz dzieje się pośród Chińczyków a częściowo w Paryżu.

UCIECHA: „Kochankowie primadonny“; dramat erotyczny w 8 aktach. Ponadto 2 akty pełnej humoru komedji: **„Teatr Niespodzianek“.**

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych Kinoteatr zamknięty.

WARSZAWA: „Harold chce zostać marynarzem“; komiczna farsa. Ponadto wesołe uzupełnienie.

oo

Zmarli.

Z Pietrzyków Katarzyna Siwkowa, żona konduktora P. K. P. i obyw. m. Krakowa, zmarła 15 lipca w 40 roku życia. Pogrzeb dziś w sobotę 18 lipca o godz. 9 rano z kościoła św. Łazarza.

ooo

Dyżury aptek.

Sobota 18 lipca:

Apteka pod Białym Orłem, Rynek A-B 45. — **Apteka,** Łobzowska 6. — **Apteka pod św. Kingą,** Grzegórzecka 1. 9. — **Apteka pod Jagiełłą,** Plac Matejki 3. — **Apteka pod Murzynem,** Krakowska 19.

x

Rozkład pociągów osobowych

przychodzących i odchodzących ze stacji krakowskiej.

Ważny od 1 czerwca 1925

Czas	Odjazd do	Czas	Przyjazd z
2·20	**Lwowa**	**0·22**	**Lwowa**
2·50	**Krynicy**	5·30	Krynicy Przemyśla
6·35	**Lwowa**	5·40	Zakopanego
7·50	Lwowa	6·30	Tarnowa
11 05	Krynicy i Zagórza	6 43	Lwowa
11·45	Lwowa	6 50	N. Sącza
13 15	**Lwowa**	7 22	Wieliczki
15·25	Przemyśla i Lwowa	7 40	Lublina
16·25	Tarnowa	7 47	Oświęcimia
19·20	Bochni	8 15	Niepołomic
20·05	Lublina	9·46	Lwowa
20·50	Lwowa	12 20	Wieliczki
22·25	Krynicy i Stryja	12 30	Kocmyrzowa
23·20	Lwowa	13 40	Lwowa
2·35	**Zakopanego i Rabki**	15 05	Zakopanego Sącza
7·30	**Zakopanego**	15 45	Krynicy i Zagórza
8·50	N. Sącza	**16·15**	**Lwowa**
13·30	Zakopanego Sącza	17·00	Niepołomic
19·30	N. Sącza	17 25	Lwowa
23·35	Zakopanego	18·35	Tarnowa
0·30	**Warszawy**	18 45	Wieliczki
16·50	**Katowic**	20 20	N. Sącza
19 00	**Gdańska**	20 50	Przemyśla
22·20	**Poznania**	**21·00**	**Zakopanego**
0·50	**Piotrowic**	**21 48**	**Lwowa**
4·20	Piotrowic	**23·30**	**Zakopanego i Rabki**
7 12	Piotrowic	**23·47**	**Krynicy**
10 20	Żywca	**1·48**	**Piotrowic**
14·20	Piotrowic	**2·08**	**Warszawy**
17·55	Cieszyna	5 06	Łodzi i Poznania
21·15	Dziedzic	**5·58**	**Poznania**
4 10	Niepołomic	**6·15**	**Warszawy**
8 20	Wieliczki	7·20	Dziedzic
13·40	Kocmyrzowa	8·15	Warszawy
13·50	Wieliczki	8 30	Warszawy
14·10	Oświęcimia	9 15	Piotrowic
14 30	Niepołomic	**10·05**	**Gdańska**
20·20	Wieliczki	10·40	Cieszyna
8·45	Warszawy	**12·50**	**Katowic**
14·10	**Warszawy**	15·15	Piotrowic
19·30	Warszawy	16·05	Katowic
23·06	**Warszawy**	16·43	Warszawy
19·15	Warszawy Wschod	19·10	Piotrowic
21·45	Łodzi Kaliskiej	20·37	Poznania
7·00	Katowic	22·10	Katowic
10 05	Poznania	22 50	Żywca
13·30	Katowic	**23·05**	**Warszawy**
16·15	Trzebini		

Tłusty druk oznacza pociągi pospieszne.

0::0

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 17 lipca:

Grand Hotel: Axel Christiansen — Fredricsburg; Franciszek Ihnatowicz — Warszawa; Jerzy Mente — Warszawa; Witold Hedinger — Poznań; Henryk Schafranik — Wiedeń; Ludmiłła Boziewicz — Lwów; Fred. Ramsey — Nowy Jork; Earle Cummings — Nowy oJrk; Paul Super — Nowy oJrk; Dr Marceli Weinreb — Lwów; Jakób Musiał — Warszawa; Roman Dynowski — Warszawa.

Hotel Saski: James Trethaway — Ameryka; Fed. Thelander — New Albany; Newland Ruight — Chicago; Antoni Listowski — Warszawa; Wacław Zawisza — Warszawa; John Van Dis — Nowy Jorg; Frank Manak — Cleveland; Byron Hochenburg — Harrisburg; Charles Walker — Harrisburg; Galen Spenser — Nowy Jork; John Gunther — Nowy Jorg; Bernhard Siegel — Bielsko; Juljusz Bielański — Kańczuga; Maks Goldberg — Kalwarja. Anna Schanzer — Kalwarja; Tadeusz Osuchowski — Katowice.

:o:

IMIENINY NACZELNEGO REDAKTORA „GOŃCA KRAKOWSKIEGO“. W piątek przypadł dzień św. Patrona naczelnego redaktora naszego pisma, dra Aleksandra Błażejowskiego. Z tego powodu cały zespół redakcji, drukarni, administracji i ekspedycji „Gońca Krak.“ urządził Solenizantowi serdeczną i w rodzinnym tonie utrzymaną uroczystość. W czwartek odbyło się zebranie towarzyskie na cześć naczelnego redaktora, przyczem jeden z członków redakcji złożył jej imieniem gorące życzenia Solenizantowi. Zebranie przeciągnęło się w serdecznym nastroju do rana.

W piątek rano złożył życzenia personal administracji i ekspedycji, w czwartek zaś wieczorem w drukarni przyjął red. Błażejowski życzenia od personalu technicznego. Pozatem Solenizant otrzymał szereg telegramów i życzeń z miasta i kraju.

ODZNACZENIE. Dr. Józef Rostafiński, prof. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, senjor botaników polskich, został obrany członkiem honorowym Wileńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, za niespożyte zasługi, położone na polu polskiego przyrodoznawstwa i nauki botanicznej.

URLOPY W PREZYDJUM MIASTA. W dniu dzisiejszym wraca z urlopu wiceprezydent miasta, inż. Rolle, poczem rozpocznie urlop komisarz rządu dr. Wawrausch. Wiceprezydent dr. Wielgus bawi na urlopie od 8 bm. Od poniedziałku agendy prezydjum miasta prowadzić będą wiceprezydenci: inżynier Rolle i inżynier Sare.

OBCHÓD GRUNWALDZKI W KRAKOWIE. — W niedzielę 19 lipca odbędzie się Uroczysty Obchód Grunwaldzki urządzony staraniem „Straży Polskiej“. O godz. 9 rano zostanie odprawione Nabożeństwo w kościele N. P. Marji, poczem nastąpi pochód pod pomnik Grunwaldzki, gdzie przemówi prof. Henryk Pachoński, następnie złożony zostanie wieniec w hołdzie Zwycięzcy z pod Grunwaldu. „Straż Polska“ zaprasza wszystkie organizacje, związki stowarzyszenia oraz patrjotyczną publiczność do wzięcia udziału w obchodzie.

PREZES Y. M. C. A. RAMSEY W KRAKOWIE. W piątek 17 bm. przyjechał do Krakowa najwyższy dygnitarz Y. M. C. A. amerykańskiej, prezes F. W. Ramsey. Pan prezes F. W. Ramsey zwiedza Europę w charakterze prywatnym, wraz z synem 21-letnim, a zajmują się nimi oczywiście braterskie związki Y. M. C. A. na kontynencie. Jest to człowiek wybitny pod wieloma względami. Wszedł w życie jako ubogi chłopiec pracujący w biurze. Po kilku latach był wybitnym urzędnikiem w obiecujących, lecz nie świetnie prosperujących zakładach metalurgicznych. — Przez swą energję i zdolność oraz przez wprowadzenie nowych metod pracy doprowadził on niebawem do olbrzymiego rozrostu zakładów, poczem został wybrany dyrektorem-współwłaścicielem. W czterdziestym piątym roku życia, dorobiwszy się wielkiej fortuny, wycofuje się pan Ramsey z czynnej pracy w zakładach, aby się oddać całkowicie pracy społecznej, zwłaszcza w Y. M. C. A. Obecnie będąc na stanowisku honorowem, pracuje dla idei znacznie ciężej, niż kiedykolwiek przedtem pracował dla majątku. W Krakowie pan Ramsey zwiedzi zabytki historji i sztuki i przyjrzy się pracy miejscowego Związku Polskiej Y. M. C. A. Dzięki gościnności p. dyrektora Lewalskiego pan Ramsey będzie mógł zetknąć się w jego domu z przedstawicielami władz i przemysłu tutejszego.

Wieczorem grono członków Y. M. C. A. urządza na jego cześć uroczyste przyjęcie w sali marmurowej Grand Hotelu.

ORZEŁ BEZ KORONY. We wszystkich urzędach i instytucjach widnieje godło Państwa Polskiego — Orzeł Biały z koroną na głowie na amarantowem tle. Zdarza się jednak. że gdzieniegdzie Orzeł jest bez korony, co znów jest karygodnem nieposzanowaniem godła państwowego. Wielokrotne notatki w dziennikach sprawiły, że wszyscy ci, którzy mieli tarcze z Orłem bez korony, postarali się o ukoronowanie go. Atoli jeszcze dziś napotyka się tego rodzaju ekscesy, a zwłaszcza na Stradomiu i Kazimierzu, gdzie wiele żydowskich trafik nie posiada godła państwowego, lecz jakąś ordynarnie wymalowaną gęś. Należałoby, aby odpowiednie władze pouczyły żydowskich trafikantów, jak ma wyglądać symbol państwowy.

TYTOŃ DLA GÓRNEGO ŚLĄSKA. Jak się dowiadujemy, wskutek osłabionego pokupu lepszych sort tytoniu i papierosów krakowska fabryka tytoniu zmuszona została do zmniejszenia produk. tych sort. Natomiast wobec wielkiego zapotrzebowania grubo krajanego prasowanego tytoniu przez Górny Śląsk dla górników i robotników fabrycznych dyrekcja krakowskiej fabryki zaprowadziła u siebie pracę na dwie zmiany rano i popołudniu, by w ten sposób nadążyć wzrastającym zamówieniom Górnego Śląska.

ZAWODY STRZELECKIE. W sobotę, dnia 18 bm. na strzelnicy szkolnej im. gen. Zygmunta Zielińskiego na Woli Justowskiej rozpoczną się o godz. 7 rano zawody strzeleckie o mistrzostwo korpusu Nr. V. Goście chcący brać udział w powyższych zawodach, w charakterze widzów mile widziani.

SPIS BIBLJOTEK I CZYTELŃ. Oddawna odczuwano już w Polsce brak danych statystycznych co do ilości istniejących w Polsce bibljotek i czytelń publicznych. Brak ten szczególnie odczuwały sfery wydawnicze, dziennikarskie i literackie. Nie mając bowiem spisu bibljotek i czytelń, sfery wydawnicze, administracje pism i t. d. nie mogły nawiązać bezpośrednio kontaktu z najgłówniejszym konsumentem wydawnictw, jakim są bibljoteki i czytelnie. — To też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Redakcji Spisu Bibljotek i Czytelń, która przystąpiła własnym nakładem do wydania szczegółowego spisu, istniejących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bibljotek i czytelń.

Spis ten ukaże się w najbliższym czasie i w interesie wszystkich bibljotek i czytelń leży, by jak najprędzej zakomunikowały swój adres redakcji Spisu Bibljotek i Czytelń w Warszawie, Al. Jerozolimskie 93-29.

LOTERJA STOW. WETERANÓW 1863 R. Powszechnie odczuwane przesilenie gospodarcze, które nie przeszło bez głębszego śladu w całem życiu społecznem, odbiło się dotkliwie na sprzedaży losów Loterji Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. załamując bilans przedsięwzięcia brakiem wymaganego pokrycia i stając na przeszkodzie dopełnieniu warunków programu zmusiło Komitet wykonawczy Loterji Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. zwrócić się do Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej o odroczenie losowania, która to prośba została uwzględniona pismem z dnia 26 czerwca br. L. 3569 r. 1925.

Z przytoczonych powodów ciągnienie Loterji Fantowej Stowarzyszenia Weteranów 1863 r. odbędzie się w nieodwołalnym, ostatecznym terminie **25 listopada 1925 r.** Wobec tego losy nazwanej Loterji sprzedawane będą w dalszym ciągu w Instytucjach, które ofiarnie podjęły się tego zadania, oraz przez osoby upoważnione aż do 5 listopada br., po tym zaś dniu już tylko w samej Dyrekcji Loterji w Warszawie (Krucza 24 m. 10).

ZBŁĄKANY ANTOŚ. U zbiegu ulic Długiej i Kamiennej, napotkał posterunkowy zabłąkanego chłopca, lat 3—4, który nic pozatem, że na imię mu Antoś — zapodać nie jest w stanie. Informacji udzieli III komisarjat P. P. przy ulicy Siemiradzkiego.

ZABÓJSTWO W SCHRONISKU BRACI ALBERTÓW. Dnia 20 kwietnia br. skradziono podczas snu Walentemu Jancie w schronisku Braci Albertów 15 złotych. Gdy Janta po przebudzeniu się spostrzegł kradzież, posądził o popełnienie tej kradzieży Józefa Chytrego. Chytry poirytowany tem posądzeniem, chwycił Jantę za włosy, ściągnął go z łóżka, przewrócił na podłogę i począł go bić i kopać. Od uderzeń

Janta doznał złamania żebra i pęknięcia jelita biodrowego, następstwem czego była śmierć Janty.

Dzisiaj w sądzie okręgowym karnym w Krakowie Chytry odpowiadał za swój czyn, tłómacząc się, że w krytycznej chwili był w stanie zupełnego opilstwa.

Trybunał przyjmując tłómaczenie się oskarżonego, zasądził go na 1 rok ciężkiego więzienia.

Prokurator wniósł odwołanie od wyroku z powodu niskiego wymiaru kary.

Rozprawie przewodniczył s. s. o. Münnich, wotowali: Patak i Wątor, oskarżał prok. Gołąb.

UJĘCIE ZŁODZIEJA KOŚCIELNEGO. Organa policyjne E. U. Ś. aresztowały niejakiego Stanisława Treszczyńskiego, lat 39, z Krakowa, pod zarzutem systematycznego popełniania kradzieży torebek po kościołach krakowskich i odstawiły go do aresztów sądowych.

AMATOR CUDZYCH ROWERÓW POD KLUCZEM. Pod zarzutem kradzieży roweru na szkodę Razowskiego, aresztowały organa policyjne E. U. Ś. niejakiego Łukasika Leona, lat 24 z Opatkowic i odstawiły go do aresztów sądowych.

PODEJRZANY ROWER „POD TELEGRAFEM“. W ekspozyturze urzędu śledczego „pod telegrafem“ w Krakowie, ul. Kanonicza 24, znajduje się rower podejrzanego pochodzenia firmy „Panzer“. Ewentualnie poszkodowany zechce się zgłosić w powyższym urzędzie w godzinach urzędowych w celu rozpoznania tegoż.

DWIE DZIEWCZYNKI SILNIE POPARZONE. Wczoraj bawiąca na błoniach Józefa Matusowa zapaliła maszynkę spirytusową, chcąc dla swego dziecka zagrzać kawę. Przy zapaleniu jednak knota nastąpił wybuch, wskutek czego rozlany spirytus zapalił się. Płomienie objęły natychmiast suknie siedzących obok dziewczynek Katarzyny Knapikówny (lat 11) i Franciszki Kotusińskiej (lat 9), zamieszkałych przy ul. Czarnowiejskiej l. 23. Obie dziewczyny, zanim zdołano stłumić zapalone suknie, uległy silnemu poparzeniu. Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło nieszczęśliwe ofiary i odwiozło je do szpitala św. Łazarza.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Do mieszkania Emilji Kamińskiej przy ul. Czystej l. 19 włamali się nieznani sprawcy i skradli jej garderobę wartości 400 złotych.

Z SALI SĄDOWEJ.

O NAŁOGOWĄ KRADZIEŻ.

Przed trybunałem orzekającym sądu okręgowego karnego w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw Joelowi Greissmanowi recte Sztanowerowi z Tarnowa i Wojciechowi Prawdzie ze Świątnik Górnych o zbrodnię kradzieży nałogowej, popełnionej przez to, że obaj oskarżeni będąc już kilkakrotnie karanymi za kradzież, w nocy z 21 kwietnia br. skradli ze strychu w Krakowie bieliznę łącznej wartości 100 zł. Rozprawie przewodniczył s. s. o. Münnich, wotowali s. s. o. Patak i Wątor, oskarżał prok. Gołąb, bronił oskarżonego Prawdę adw. dr. Leopold Süsser. Oskarżony Gressman stanął bez obrońcy. Na podstawie przeprowadzonego postępowania dowodowego trybunał zasądził Gressmana za zbrodnię kradzieży na 8 miesięcy więzienia, drugiego zaś oskarżonego Wojciecha Prawdę, trybunał, przychylając się do wywodów obrońcy dla Süssera, uwolnił od zbrodni kradzieży, a przyjmując jedynie co do niego przekroczenie z par. 464 u. k. zasądził go na 6 tygodni ścisłego aresztu orzekając zarazem umorzenie kary aresztem śledczym. Prawda został zaraz wypuszczony na wolność.

—— o:o ——

Giełda.

Kraków 18 lipca.

Na giełdzie efektów sytuacja nie uległa zmianie. Zainteresowanie poszczególnymi papierami, na czele Zieleniewski, w którym dokonano znacznej ilości sztuk po kursie utrzymanym. Na ogół tendencja utrzymana, ruch ożywiony.

W walutach i dewizach nie dokonano żadnej tranzakcji.

Na pogiełdziu tendencja niezmieniona.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Zieleniewski	11.00—11.25
H. Cegielski Poznań	19.00
Górka	19.00
Tepege	0.91
Elektrownia Siersza	0.22
Chodorów	3.20
Chybie	4.10—4.15

AKCJE NA POGIEŁDZIU

Jaworzno po (25) 8.60, drobne 8.75.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: H. Cegielski Poznań 0.40; Parowozy 0.45; Starachowice 1.65; Haberbusch 6.05; Chodorów 3.20; Nafta Polska 0.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 24.20; Londyn 25.03 i pół; Nowy Jork 5.15.1; Belgja 23.87; Włochy 19; Hiszpanja 74.80; Holandja 206.41; Berlin 1.22 i sześć dziesiątych. Wiedeń 72.55. Sztokholm 138.45; Oslo 92 i pół; Kopenhaga 107.37; Sofja 3.75; Praga 15.25; **Warszawa 98 i pół;** Budapeszt 0.72.5: Białogród 9.05. Ateny 8.25. Konstantynopol 2.85; Bukareszt 2.50. Helsingfors 13.00; Buenos Aires 207 i trzy czwarte.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 6.2: Siersza Górnicza 43.7; Silesia 10.5. Fanto 236; Galicja 1045; Nafta 133; Schodnica 155; Bank Małopolski 5.

—— o:o ——

Krwawa walka policji z bandytami na ulicach Warszawy.

Warszawa. (Tel. wł.) 17 bm. **Wczoraj rano ulice Warszawy stały się widownią krwawej walki. Oto dwóch policjantów, idących ulicą, spostrzegło trzech mężczyzn, którzy wydali się im podejrzani. Podeszli więc do nich i zażądali okazania legitymacji. W odpowiedzi osobnicy ci sięgnąwszy do kieszeni wydobyli rewolwery i dali szereg strzałów w stronę wywiadowców, poczem rzucili się do ucieczki. Za nimi padły strzały policjantów, którzy zaalarmowali przejeżdżający patrol konny. Bandyci strzelając wsieli do samochodu i zaczęli uciekać. Policjanci wskoczyli do następnego samochodu i gonili ich, strzelając. Ostatecznie uciekających zatrzymano i odprowadzono na komisarjat, gdzie stwierdzono, że są to znani policji komuniści. W czasie strzelaniny jeden policjant został ciężko ranny, jeden zaś lżej. Pod jednym z konnych policjantów zabito konia. Jednego z komunistów ciężko rannego przewieziono do szpitala. I z pośród publiczności jest kilkanaście osób rannych.**

[redacted]

Policjanci spotkali 3-ech sowbandytów.

Wilno. 16 bm. Wczoraj rano dwóch policjantów patrolujących okolicę w pobliżu wsi Dorochowa, powiatu Wołkowyskiego, natknęło się na trzech podejrzanych osobników, który usiłował przedostać się do lasu. Policjanci dogonili uciekających i usiłowali ich wylegitymować, lecz zostali zasypani strzałami. Nie stropiło to dzielnych stróżów bezpieczeństwa. Ze swej strony dali oni ognia, raniąc ciężko jednego nieznajomego, gdy dwaj inni jakoś zręcznie uciekli do lasu.

Przy rannym znaleziono granaty ręczne, rewolwer z nabojami i krótki karabin. Kto jest i jak się nazywa zatrzymany opryszek — na razie nie ustalono. Są poszlaki, iż jest to jeden z hersztów rozbitej bandy dywersyjnej, której resztki, kryjąc się w pobliżu pogranicza, usiłowały przedostać się do Sowdepji.

—— ooo ——

Zdemaskowany oszust

Berlin. 16 bm. Przybył tu pewien osobnik z Madrytu, który podawał się za następcę tronu państwa kur dyjskiego.

Zatrzymał się on w pierwszorzędnym hotelu i był wszędzie przyjmowany z wielkiemi honorami.

Na przyjęciach ukazywał się obsypany orderami.

Domniemany następca tronu udał się wczoraj do jednej z podmiejskich resturacji i po obfitej libacji odmówił zapłacenia rachunku.

Właściciel resturacji, nie bacząc na jego wysokie dostojeństwo, zawiadomił o tem policję i kazał go aresztować.

Po bliższem zbadaniu okazało się, że jest to hochstapler, poszukiwany przez władze hiszpańskie, francuskie i włoskie.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

ŚP. PROF. DR. STEFAN NIEMENTOWSKI. Politechnika Lwowska, a z nią cała nauka polska, poniosły bardzo dotkliwą i niepowetowaną stratę. Oto w poniedziałek, dnia 13 lipca br. jak już donosiliśmy onegdaj, w czasie Zjazdu Lekarzy i Przyrodników w Warszawie, zmarł tam nagle dr. Stefan Dominik Niementowski, prof. zwyczajny chemji ogólnej i analitycznej.

Śp. Stefan Niementowski urodził się w Żółkwi w r. 1866. Po ukończeniu szkoły realnej we Lwowie i studjów wyższych w Politechnice Lwowskiej a następnie w uniwersytetach i politechnikach w Berlinie i Monachjum, uzyskał w uniwersytecie w Erlangen w r. 1886 stopień doktora filozofji. Po powrocie do kraju habilituje się wkrótce w Politechnice Lwowskiej, a w r. 1892 zostaje profesorem chemji ogólnej i analitycznej i pracuje na tem stanowisku bez przerwy przez lat 33.

Dorobek naukowy śp. Zmarłego przedstawia się nadzwyczaj obficie. Ponad 50 twórczych rozpraw z zakresu chemji organicznej, pomieszczonej w najpoważniejszych czasopismach fachowych, krajowych, i zagranicznych, a opartych na żmudnej pracy doświadczalnej, świadczy chlubnie o zasługach śp. prof. Niementowskiego dla nauki polskiej. W uznaniu tej pracy naukowej Akademja Umiejętności w Krakowie powołuje Go w r. 1897 na swego członka korespondenta, a w r. 1920 mianuje Go członkiem czynnym. W tym samym roku zostaje śp. prof. Niementowski członkiem czynnym Akademji Nauk Technicznych w Warszawie. Poza twórczą pracą naukową bierze śp. Zmarły żywy udział w pracach Polskich Stowarzyszeń naukowych, a więc jako jeden z pierwszych członków i kierownik wydziału matematyczno-przyrodniczego Lwowskiego Towarzystwa Naukowego, jako prezes Polskiego Towarzystwa Chemicznego, członek Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika i w. in.

Wydział Chemiczny Politechniki Lwowskiej traci w śp. Prof. Niementowskim nietylko wybitną siłę naukową, ale przedewszystkiem niezrównanego pedagoga, który w czasie swej długotrwałej działalności profesorskiej wykształcił bardzo liczny zastęp chemików, zajmujących dziś pierwsze stanowiska w krajowym przemyśle chemicznym i na placówkach naukowych i umiał tchnąć w nich zapał i entuzjazm dla ukochanej wiedzy. Jako niespożyty, zdawało się, pracownik, który do ostatniej chwili życia oddawał się badaniom naukowym, był śp. Zmarły wzorem wytrwałości i pracowitości dla młodego pokolenia chemików.

Do zasług na niwie naukowej i pedagogicznej dodać należy zasługi śp. Zmarłego dla dobra Uczelni. Sprawy Wydziału Chemicznego, jego rozbudowa i organizacja były przedmiotem nieustannej troski śp. prof. Niementowskiego. Bierze On poza tem czynny i decydujący udział w rozbudowie całej Uczelni, jako inicjator i twórca Wydziału Ogólnego Politechniki Lwowskiej, mającego a zadanie kształcenie sił naukowych dla technicznego szkolnictwa średniego i zawodowego, oraz jako przewodniczący komisji rozbudowy Politechniki Lwowskiej. Szkoła traci w nim długoletniego rektora uczelni (w latach 1899, 1900 i 1908), jednego z najpoważniejszych Członków Senatu i Grona Profesorów.

Jako człowiek niesłychanej prawości charakteru, o głębokiem poczuciu obowiązków i sprawiedliwości, wielki przyjaciel młodzieży, pozostawia szczery i głęboki żal w sercach swych kolegów, współpracowników i uczniów.

Zwłoki śp. prof. Niementowskiego zostaną przewadzone do Lwowa i w sobotę, dnia 18 lipca br. o godz. 11-tej zostaną odprowadzone z kaplicy Boimów na cmentarz Łyczakowski.

Prasa żydowska w Niemczech.

Warszawski żargonowy „Najer Hajnt“ (Nr. 143) po mieszcza następujące informacje o zażydzeniu prasy niemieckiej:

„Berliner Tageblatt“ z nakładem około ćwierć miljona egzemplarzy, „Volkszeitung“ (nakład 350.000 egzemplarzy), „Die Uebersee-Zeitung“ — wszystkie te pisma wydaje Rudolf Mosse, niemiecki Żyd. Poza temi trzema, najbardziej rozpowszechnionemi pismami, ten sam żydowski nakładca wydaje t. zw. „Kronenbücher“, romanse i opowiadania, które rozchodzą się w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy. Do tego wydawnictwa należy też słynne biuro ogłoszeń, które ma oddziały we wszystkich większych centrach świata.

Po Mossem idzie drugie „żydowskie wydawnictwo“ x „Ullstein“... Wydawnictwo to zajmuje bardzo wybitne miejsce w prasie i przemyśle księgarskim Niemiec. Do niego należy słynne „Vossische Zeitung“. Bracia Ullstein są też właścicielami codziennej „Morgenpost“ (nakład przeszło pół miljona). Prócz tego organ popołudniowy „B. Z. ausgabe“, o przeszło miljonie egzemplarzy“.

Następnie wymienia „Hajnt“: „Illustrierte Zeitung“ też do Żydów, braci Ullstein, należące, z nakładem półtora miljona egzemplarzy. „Ullstein“ jest też królem żurnali mód. „Elegante Dame“ i „Der Bazar“ należą do tych żurnali, bez których żadna niemiecka kobieta obejść się nie może.

„Ullstein“ wydaje też książki: „romansy, lekką lekturę, literaturę“. Wydano już około 200 dzieł, każde w ilości około 100.000 egzemplarzy. Ponadto wydaja bracia Ullstein, dzieła specjalne: „klasyczne, filozoficzne i dotyczące sztuki. Ich „Historja sztuki“ należy do największych i najbogatszych wydawnictw niemieckich. „Ullstein“ miał też udział w wydawnictwie rosyjskiego „Słowa“.

Prócz tych dwu potentatów wymienia jeszcze „Najer Hajnt“ Szmula Fischera, Żyda, przybyłego do Niemiec z Węgier. Fischer jest wydawcą Hauptmanna, Tomasza Manna, Jakóba Wassermanna, Artura Schnitzlera, Bernarda Kellermana, Waltera Rathenaua i t. d.

„Wydawnictwo Fischera wydaje też miesięcznik „Die neue Rundschau“. Wydawnictwo Fischera jest najlepszą marką dla młodego pisarza. I jeżeli Fischer wyda czyjąś książkę, znaczy to, że pisarz został zaliczony do panteonu niemieckich artystów.

W ostatnich latach zaczyna zdobywać poważne miejsce wśród wydawców niemieckich Benjamin Harz, Żyd z Galicji. Ma on wielkie wydawnictwa w Berlinie z oddziałami w Wiedniu, Lwowie. Budapeszcie i Nowym Jorku.

Dzieła „Izrael a narody“, wydanego przez Harza zamówił znany amerykański działacz Louis Marshall 500 egzemplarzy dla amerykańskich uniwersytetów, jako środek propagandy przeciwko antysemityzmowi“.

„To wszystko — kończy „Najer Hajnt“ są wydawcy z samego tylko Berlina... Są też żydowscy wydawcy w innych miastach niemieckich. Liczba ich jest wielka, a rola też bardzo poważna“...

Pamiętajcie o Inwalidach!

Zagadnienie wychowania szkolnego.

Przyznaję otwarcie, że wstępny artykuł w „Nowej Reformie" Nr. 156 p. t. „Szkoła pracy czy pajdokracja" skłania mnie do zamieszczenia kilku uwag na powyższy temat. Z góry należy oświadczyć, że autor artykułu (podpisany inicjałami l. t.) nie przemyślał dostatecznie zagadnienia wychowania szkolnego, które jest jednem z najważniejszych w każdem państwie, skutkiem czego i wyniki, do jakich dochodzi, są jednostronne, nikłe i nie sięgają wgłąb istoty zagadnienia.

Na podstawie groźnych istotnie faktów, jak tragedja w gimnazjum wileńskiem, strajk abiturjentek w Wilnie, pogróżki pod adresem jednego z profesorów krakowskich i t. p., wyciąga p. l. t. zupełnie nieodpowiednie wnioski, jak ten, że **wprowadzenie do szkół średnich t. zw. gmin** (w b. małym stopniu samorządu klasowego) było rzeczą **zupełnie niepożądaną**, dalej, że młodzież **uczy się mało**, oraz żąda, by szkoła była istotnie szkołą pracy, a nadto oparcia reformy szkolnictwa na ankietach nauczycieli i towarzystw pedagogicznych.

To jest essencja zbawczych myśli owego autora, zdaje się niestety, że profesora gimnazjalnego.

I rodzi się pytanie, czy podobne rady mogą zapobiec tragicznym konfliktom i czy takie ujęcie kwestji nie pogorsza sytuacji?

Przy rozważaniu tej sprawy należy stwierdzić jeden zasadniczy fakt, a mianowicie: w ciągu lat wojennych i powojennych obniżyła się moralność indywidualna i społeczna wśród starszego pokolenia. Wojna nauczyła lekceważyć życie ludzkie. najdrobniejsze zatargi są przez starszych załatwiane przy pomocy browninga, — młodzież zaczęła naśladować starszych.

Stwierdzam. że konflikt między młodzieżą szkolną a profesorami trwa od dawna, — tylko przedtem ograniczono się do bicia szyb, dzisiaj strzela się do profesora. Jest to zło, które obserwujemy także i w innych krajach.

Ażeby znaleźć środki zaradcze, trzeba sprawę konkretnie postawić, t. j. na właściwym gruncie.

Chodzi o dwie zasadnicze rzeczy, doniosłej wagi, mianowicie: **czem jest** szkoła średnia, a **czem powinna być** oraz jak **poprawić stosunek ucznia do profesora**, aby **zamiast konfliktu nastąpiła harmonja**, wyrażająca się w miłości i szacunku.

Obecna szkoła średnia jest zakładem, w którym młodzież **otrzymuje odpowiednie porcje wiadomości i uczy się myśleć.** To jest wszystko, ale to jest stanowczo za mało! Szkoła powinna jeszcze młodzież **wychowywać** i **rozwijać jej serce**, t. j. uczyć miłości w najogólniejszem tego słowa znaczeniu. Wychowanie młodzieży powinno być prowadzone przy współudziale społeczeństwa, a nie pozostawione domowi, gdyż większość młodzieży — szczególnie w Małopolsce — nie posiada domu, w którym mogłaby się wychowywać. Profesorzy zajęci walką o byt za mało mają czasu. aby go poświęcić młodzieży poza godzinami szkolnemi, a jednak czas na to znaleźć się powinien.

Wychowanie łączy się ściśle z rozwijaniem strony moralnej i tu w grę wchodzi jeden z najpoważniejszych czynników, a to uczucie miłości, które częstokroć trzeba obudzić, a potem rozwijać. Powiedzmy szczerze. ażeby nauczyciel mógł swe posłannictwo spełnić i stać na straży rozwoju serca swych wychowanków, musi być nie tylko nauczycielem. ale także **wychowawcą**, musi jednocześnie siebie opanowywać, a to jest rzecz bodaj że najtrudniejsza.

Jaki ma być program nauki, to jest rzeczą fachowców. tej sprawy zatem nie będę poruszał. Nie ma jednak słuszności autor wspomnianego artykułu. gdy pisze, że młodzież za mało się uczy; jest przeciwnie; średnio uzdolniona młodzież uczyć się musi dużo, tak samo jak przed 30 laty. Minister St. Grabski stwierdził, że taka młodzież jest przeciążona nauką. A pamiętajmy, że średnio uzdolnionej młodzieży mamy przeciętnie 60 proc., niezdolnej 25 proc., a zdolnej 10—15 proc.

Jeżeli przyjmiemy za pewnik, że nauczyciel **ma być jednocześnie wychowawcą**, to zagadnienie wychowania szkolnego uważałbym za problem rozwiązany. Nauczyciel może mieć tylko rozum, ale **wychowawca musi młodzieży ofiarować swe serce.** Kto tak postąpi, ten się nie zawiedzie na młodzieży, chociażby ją surowo klasyfikował, gdy tego zajdzie potrzeba. Są osobniki zepsute ze złemi instynktami, których serce nauczyciela nie pociągnie; tacy uczniowie będą jednak wyjątkami i inaczej muszą być traktowani względnie usunięci ze szkoły.

Na serce młodzież sercem odpowie i bardzo wielkiem przywiązaniem. Kto kłam zada mym słowom, odpowiem mu faktami.

I jeszcze jedno. Nauczyciel powinien szanować nerwy młodzieży, które są nadwyrężone wieloletniem złem odżywianiem. Są jeszcze nauczyciele, którzy bez krzyku a nieraz grubijańskich wykrzykników nie potrafią uczyć. Taki typ nauczyciela — oby jak najrychlej zaniknął, — bo dużą szkodę wyrządza młodocianym nerwom i duszom.

Kończę konkluzją: konfliktu między szkołą, a młodzieżą niema, — jest jedynie konflikt między nauczycielami a uczniami. Rodzice mogą wpłynąć na zmniejszenie konfliktu, nie są jednak zdolni go usunąć. Usunięcie tego konfliktu zależy przedewszystkiem od profesorów, gdy staną na stanowisku, że młodzież trzeba kochać i z sercem do niej się odnosić.

Alfa.

Trjumf solidarności.

W dniu 3 lipca br. wpłynęło do biura Zarządu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Warszawie, przeszło trzydzieści tysięcy złotych na budowę Sanatorjum w Zakopanem i w dniu tym suma wpłaconych wkładek na ten cel osiągnęła okrągło

JEDEN MIJLON ZŁOTYCH.

Nauczycielstwo, należące do tej organizacji, opodatkowało się na Samopomoc leczniczą w wysokości 1 proc. od swoich poborów miesięcznych i składa je gorliwie już 19-ty miesiąc.

Budynek Sanatorjum w Zakopanem na Gubałówce obliczony na 200 chorych, stoi obecnie pod dachem i rozmiarami swoimi przewyższył wszystkie dotąd istniejące Sanatorja w Polsce. Obecnie wykonuje się roboty wewnątrz budynku w pospiesznem tempie, tak, ażeby w dniu 3 listopada br. mógł być oddany do użytku chorych. W tym też dniu odbędzie się poświęcenie i otwarcie tego wielkiego dzieła solidarności społecznej i zawodowej.

—— o : : o ——

Nie bądźmy tragiczni!

Uczeń nie zdał matury — bęc! strzela sobie w skroń, skacze z 5-go piętra na bruk, albo wiesza się na klamce...

Pannę Marysię pan Ignacy otumanił słodkiemi słówkami, uwiódł i porzucił — hop! zrozpaczona panienka skacze do Wisły, albo raczy się ługiem, jodyną, cyankiem potasu lub innym niestrawnym specjałem. Stanowczo młodzież nasza traktuje życie zbyt tragicznie. Wielką winą rodziców, wychowawców i całego społeczeństwa jest wytwarzanie dokoła młodych pokoleń ciężkiej, ponurej atmosfery nadmiernych rygorów, gróźb i kar za błahe przewinienia; za wiele wymaga się od młodziutkich, nieokrzepłych jeszcze głów i charakterów, za mało okazuje się tym delikatnym, pionkom ciepłej, serdecznej opieki, nic też dziwnego, że nasza młodzież poznaje życie z najgorszej strony, nadmiernej pracy, przymusu, obawy i przygnębienia... że wita je niechętnie i rozstaje się z niem bez żalu i to w okresie, kiedy świat winien uśmiechać się wszystkiemi barwami tęczy, rozbrzmiewać świergotem radosnych głosów, pachnąć, jak wielki ogród w słoneczne wiosenne rano...

W tem miejscu. ten i ów westchnie i rozłoży ręce bezradnie.

— Cóż robić? Takie czasy! Wojna, panie dobrodzieju. rewolucja, inflacja, stabilizacja stagnacja... Takich wstrząsów nie przeżywa się bezkarnie. To wszystko musi odbić się na systemie nerwowym...

— Tak jest, bezwątpienia — odpowiem. Najmłodsze pokolenie przyszło na świat z nadwątlonym, pękniętym resorem życiowym, który załamuje się za każdym nagłym zwrotem. Stąd jego usposobienie tragiczne. stąd brak odporności i zanik instynktu samozachowawczego. Ale właśnie dlatego należy pomyśleć o jakiejś kuracji wzmacniajacej... Musimy rozwiać i przepędzić ponure, ciężkie opary, usposabiające dzieci nasze do czynów rozpaczliwych, jak mgła londyńska usposabia Anglików do spleenu. Rozjaśnijmy nasze życie, uczyńmy je lżejszem i weselszem. Wyrzućmy z programów szkolnych zbyteczny i szkodliwy balast uczoności, wprowadźmy do klas więcej zdrowego ruchu, radości i śmiechu. Wzmacniajmy osłabione nerwy młodzieży sportem i gimnastyką. A przedewszystkiem przestańmy straszyć młodzież ponurem krakaniem na temat nieodrobionych lekcyj, niezdanych egzaminów i zawiedzionych nadziei...

Sat.

—— o : : o ——

ULGI WOJSKOWE DLA AKADEMIKÓW.

Warszawa. (PAT.) 16 bm. Gabinet ministra spraw wojskowych komunikuje: Naczelny komitet akademicki w Warszawie zwrócił się do ministra spraw wojskowych o przedłużenie ulg w służbie wojskowej akademikom, a mianowicie, akademikom poborowym z roku 1898 i 1899, którym wygasło już odroczenie ustawowe i którym powołanie do służby wojskowej uniemożliwi ukończenie w tym roku studjów na uczelniach wyższych. P. minister spraw wojskowych pragnąc przyjść z pomocą młodzieży akademickiej, która na skutek wojny opóźniła swe studja postanowił mimo znacznych trudności jakie powstają na skutek braku żołnierza o wykształceniu maturalnem udzielić urlopu na jeden rok tym akademikom poborowym, którym do ukończenia zakładu naukowego jednego roku i którzy służyli w czasie wojny ochotniczo najmniej 4 miesiące a jako poborowi conajmniej jeden rok. Normy te są oparte na rozkazach. które regulują zaciąg ochotniczy i służbę poborową w 1919 i 1920 r. Urlopowanie to dotyczy również takich akademików poborowych, którzy są reemigrantami i wskutek zawieruchy wojennej ani nie mogli wziąść udziału w bezpośrednio w wojnie ani też nie byli w możności z powyższych powodów ukończyć swoich studjów, a którym pozostaje jeden rok do ukończenia swoich studjów. W związku z zarządzeniem wcielenia do szeregów, którego termin upływał od 1—7 lipca oraz w celu przeprowadzenia technicznego powyższych urlopowań minister spraw wojskowych zarządził w stosunku do poborowych wymienionych roczników odpowiadających wspomnianym warunkom wstrzymanie terminu wcielenia do dnia 27 lipca br. Do tego czasu mają być załatwione wszelkie formalności związane z udokumentowaniem powyższych warunków przez zainteresowanych. Inicjatywę w tym kierunku powziął N. K. A., który jest w kontakcie ze stowarzyszeniami w innych miastach i który przedstawi ministrowi spraw wojskowych odnośne podania wraz z dokumentami do dnia 27 lipca 1025 r. Podania te będą rozstrzygnięte w ministerstwie spraw wojskowych, poczem wydane będą stosowne zarządzenia o urlopowaniu poszczególnych roczników akademików podlegających wymienionym wyżej warunkom. Po terminie 20 lipca br. podania nie będą już uwzględniane.

WIKTOR DODA.

Listy o literaturze.

Dokończenie.

Przytoczę — na dowód uwag wyżej rzuconych — fragment charakterystyki Żeromskiego jako „pogrobowca powstania": „Bolesne skutki powstania były jego (twórcy „Wiernej rzeki") głównem przeżyciem: nie wykwitł stąd żal do powstańców — tylko zrodziła się solidarność wielka z tem wszystkiem, co stanowiło bolesność powstania. Patrzał na nie przez łzy, oczyma przywykłemi do obrazów smutnych. Patrzał jak człowiek, którego oko osłabione już nie obejmuje widnokręgów rozległych, lecz tylko uporczywie wlepia się w rzeczy bliskie, jednostkowe, drobiazgowe. Dokoła rzeczy takich krążył wspomnieniami. Wskazywał je boleśnie spokojnem skinieniem głowy, mówiąc z goryczą: „Tak-ci jest —". Ni przesadzać nie chciał, ni upiększać. „Tak-ci jest —" mówił i rany przed oczyma mając, nietylko krew wskazywał, która jest piękna, lecz i ropę, która brzydką jest zawsze. Jakby nad miarę sił się wysilił cierpieniem, nie tłumaczył. przyczyn nie szukał, nie osądzał, nie oceniał. Współczuł tylko i solidaryzował się. Ironizował — ale tylko ból własny, nie tych, których cierpienia wskazywał. Symbol mu się czasem wyłonił ze szczegółów, ale jakby przypadkiem, na krańcach — na ramach obrazu. Co czuł, co sam cierpiał. wkładał w dziwny ton słowa i w nerwową rytmikę zdania: w treści chciał jedno prawdę dawać — ten dziwny liryk-naturalista"...

„Pod wrażeniem wojny i „Księgi ubogich" — to tytuł drugiego z kolei szkicu. w którym prof. Kleiner próbuje wykreślić drogi rozwoju przyszłej, powojennej literatury polskiej. dając na tle tych rozważań wnikliwą charakterystykę genjalnego tworu Kasprowiczowego. — Świetne są dalsze sylwetki: „Andrzej Niemojewski jako poeta i badacz literatury", „Antoni Małecki". „Bronisław Chlebowski". Śliczne w ujęciu, noszą na sobie wyraziste znamię metody krytycznej Kleinera.

Chciałbym zwrócić specjalną uwagę na ostatnie, końcowe w zbiorze tym studjum. pt. „Artyzm Sienkiewicza". To najlepsza rzecz, jaką o tym przedmiocie, tak pociągającym, ostatnio napisano. — Pysznemi pociągnięciami krytycznego swego pendzla kreśli obraz wartości artystycznych „Trylogji", artyzm jej rozkłada na pierwiastki składowe. Zaciekawia zwłaszcza ujęcie znaczenia „Ogniem i mieczem".

„Pisząc „Ogniem i mieczem" — wywodzi w pewnem miejscu swego studjum świetny krytyk — Sienkiewicz dał coś więcej, niż powieść historyczną i — coś innego. „Przemienił historję w powieść". Dał „istotną dynamikę losu zbiorowego", dał organiczną, niepowstrzymaną lawinę wypadków, w której biorą udział bliskie nam sercem jednostki, ale w której rzeczywistością naczelną; istotą walczącą, tryumfującą. upadającą, porwaną przez moce losu i zarazem temi mocami władnącą, jest zbiorowość — społeczeństwo-naród. I dał to nie w formie symbolicznej wizji, lecz w formie dotykalnego, bezwzględnie rzeczywistego życia..."

I słusznie dodaje prof. Kleiner: „To był wielki jego czyn artystyczny. To była odrębność kipiącego energją i mrocznego od krwi, od dymów pożarnych. od rozszalałości instynktów poematu wojny kozackiej. A mimo wszelkich zachwytów nie poznano się należycie na tej swoistej fizjognomji dzieła. I kto wie, czy nie to stało się powodem, że talent twórcy. zachowując szereg wartości zdobytych, iść począł torami łatwiejszemi, dostępniejszemi, poddawać ogrom historji pod władzę romansu — i że w „Potopie" napisał powieść wprawdzie świetną, dzięki postaciom takim, jak Andrzej Kmicic i Janusz Radziwiłł, scenom takim, jak uczta u Radziwiłła, rywalizującą z pierwszem ogniwem „Trylogji", ale tylko — powieść historyczną".

Prof. Kleiner jest jednym z niewielu tych, którzy zrozumieli, że pisząc dziś. w zmienionych warunkach narodowego bytu, o tworze Sienkiewiczowskim, należy właśnie szczególny nacisk położyć na artystyczne jego pierwiastki. Bo w tym głównie kierunku idzie dziś jego oddziaływanie. Vivant sequentes!

TEATR „BAGATELA“.

Niewinna grzesznica.

(Komedja współczesna i wieczna w 3 aktach Wacława Grubińskiego).

Wacław Grubiński, autor „Kochanków“, lubi wybierać tematy śliskie i niebezpieczne. Jego „Niewinna Grzesznica“ ma być analizą spektralną duszy kobiecej. Nauki przyrodnicze i doświadczenie życia ukazywały nam tę duszę jako jedność i zawsze do jedności dążącą. Za dogmat przyjęto, że natura kobiety jest monogamiczną. Grubiński w swej sztuce usiłuje nas przekonać, że tak nie jest. Roszczepia on duszę kobiety na trzy barwy o równoznacznej sile. Dusza kobiety — według Grubińskiego — jest właściwie trójkątna. W jednym kącie mieści ona podporę swego bytu, męża, w drugim kącie referenta rozkosznego przypadku, przyjaciela domu, a w trzecim — kochanka. Całość i pełnia powstają dopiero z uzgodnienia funkcyj wszystkich trzech kątów równocześnie. Zuzu ma męża Ryszarda, przyjaciela Feliksa i kochanka Stefana. To trio jest tak doskonale zgrane z instrumentem, że jak tylko jedno ustaje, zaraz w jego miejsce wskakuje drugie.

Jeżeli to prawdą jest, co mówi Grubiński o współczesnej kobiecie i jeśli ta prawda została dowiedziona na kobietach Warszawy, w takim razie należałoby nad niemi wszystkiemi rozciągnąć dozór policyjny. — Kobieta Grubińskiego jest wszystkiem, co kto chce, tylko nie człowiekiem. Jest to zwierzątko świetnie do warunków bytu dostosowane, zwierzątko o łakomem bardzo sercu i delikatnych mackach. Połyka ono mężczyzn jak orzechy kokosowe i zostawia z nich skorupy. W przedhistorycznych czasach prababka p. Zuzu musiała uprawiać kanibalizm seksualny. Fizyka, a właściwie filozfja miłości „Niewinnej Grzesznicy“ jest oparta o zmysł nieomylnej orjentacji płciowej. Stąd też wszelkie przygrywki miłości i zalecanki, ubrane w formę djalogu i rozmowy towarzyskiej, noszą to piętno podporządkowania inteligencji instynktowi. Jedyna rzecz interesująca w sztuce Grubińskiego jest to, w jaki sposób przeprowadza on uzależnienie samicy od systemu nerwowego, który nią despotycznie włada. A trzeba przyznać, że wszystkie trzy samce (mąż, przyjaciel, kochanek) odznaczają się dużą zdolnością dostosowywania się do systemu nerwowego pani Zuzu, który jest jej właściwym i jedynym panem. Zresztą i ona sama jest od niego niewolniczo zależną. Cała sztuka mężczyzny leży w tem, aby tego aparatu nerwów kobiecych nie zwracać przeciwko sobie, ale go uspokoić, a następnie chyłkiem wkraść się i zająć tron królewski, to jest łóżko. Mózg ludzki, który tyle kwiatów, uczuć i marzeń rzuca na to łoże miłości, domagając się odeń coś więcej, niźli ono jest mu w stanie dać, jest właściwie obłąkanym. — Takim też przedstawia go Grubiński.

Sztukę, graną przez pierwszorzędne siły scen warszawskich, p. Przybyłko-Potocką, J. Leszczyńskiego, St. Stanisławskiego i A. Węgierkę — oklaskiwano gorąco.

L. Skoczylas.

ZE SPORTU.

BUDAPESZT-KRAKÓW.

We wtorek dnia 21 b. m. odbędzie się na boisku Wisły spotkanie powyższych przeciwników, które ze względu na zawody Węgry-Polska budzi w Krakowie poważne zainteresowanie. Jak bowiem wiadomo w niedzielnem spotkaniu Polskę reprezentować będą gracze lwowskiej Pogoni w przeważającej części, natomiast na zawodach Krakowa, zobaczymy większość graczy Cracovii. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Krakowowi zależeć będzie na wykazaniu wyższości sportowej nad Lwowem w rozgrywkach międzynarodowych, mimo iż tytuł mistrza Polski przypadł w udziale lwowskiej Pogoni. Publiczność, która próbkę doskonałej gry Cracovii podziwiała w spotkaniu jej z Vienną będzie miała sposobność oceny dwu różnych systemów, jakim hołdują obecny i dawny mistrz Polski. Jeżeli jeszcze do tego dodamy, że Węgrzy wystąpią do zawodów z Krakowem w takim samym, a może nawet lepszym składzie, jak przeciwko Polsce, to nabierzemy przekonania, że zawody wtorkowe bezsprzecznie należeć będą do jednych z najbardziej interesujących i emocjonujących.

HAKOAH Ł. K. S. 3:1 (2:0).

Hakoah, bez Pollaka i Frieda z Nemeszem na lewej pomocy. Do przerwy gra otwarta, chwilami przeważa Ł. K. S. Po pauzie Hakoah gra lepiej i opanowuje całkowicie pole gry. Bramki uzyskali dla Hakoahu: Grünwald (2) i Häusler, dla Ł. K. S. Cichecki, w drugiej minucie gry. Sędzia p. Wieliczek.

WARSZAWA GÓRNY ŚLĄSK.

Na niedzielny mecz reprez. stolicy z drużyną Górnego Śląska ustalony został następujący skład drużyny warszawskiej: Domański (W), Czajkowski (P), Bułanow II (P), Wójcik (L), Zoller (K), Szenajch (W), Tupalski (P), Loth II (P), Łańko (L), Grabowski (P), Krygier (P); Rezerwa: Wąsowicz (K), Luksenburg II (W), Akimow (L).

Górnośląski O. Z. P. N. wystawił następującą drużynę na mecz międzyokręgowy w Warszawie z reprezentacją stolicy: Weser (Pogoń), Szeliga (Naprzód), Urbański (Pogoń), Kihaner (Śląsk), Zuber (Pogoń), Lubina (Policja), Górecki (Pogoń), Duda (Amatorski), Pazurek (Pogoń), Nastuka (Naprzód), Konieczny (Pogoń). Rezerwa: Król (Orzeł).

Ciekawy proces artystki kabaretowej.

To pytanie zadaje sobie obecnie młodzież wiedeńska, która śledzi z wielkiem zainteresowaniem toczący się tam proces. Przez kilka tygodni występowała w Wiedniu z szalonem powodzeniem tancerka norweska, niezwykłej piękności. Artystka ta związana jest ze swym impresarjem 2-letnim kontraktem, w którym zaznaczono, że zamążpójście jej w czasie trwania kontraktu kontrakt zrywa i obowiązuje tancerkę do zapłacenia impresarjowi odszkodowania w kwocie 5000 dolarów. Ostatnio piękna tancerka występowała w Badenie pod Wiedniem, tam zakochał się w niej i oświadczył młody Holender. Artystka oświadczyny przyjęła. Impresarjo uznał to za zerwanie kontraktu i zażądał odszkodowania. Ofiarowano mu 40 tysięcy lirów, ale sprytny Wiedeńczyk chce całej sumy 5000 dolarów, twierdząc, że 40 tysięcy lirów nie opłaci mu utracenia pięknej artystki. Tancerka zaś żąda zanulowania kontraktu. Cała sprawa rozpatrywaną będzie przez trybunał arbitrów, na którego czele stoi Maks Reinhardt. Ciekawą będzie suma, na jaką otaksują „eksperci“ najpiękniejszą, jak twierdzą wielbiciele jej, kobietę z Norwegji.

DRUŻYNY WIEDEŃSKIE WE LWOWIE.

Pogoń gra w dn. 25 i 26 b. m. z Simmeringiem, a 8 i 9 sierpnia z Vienną.

ZAWODY O MISTRZOSTWO WŁOCH.

Mistrzostwo Włoch w piłce nożnej nie może dojść do końca; swego czasu bowiem prowadzące w tabeli mistrzowskiej kluby F. C. Bologna i F. C. Genua, miały rozegrać trzecie zawody wobec tego, iż posiadały równą ilość punktów. Ponieważ jednak genueńczycy wzbraniali się stanąć do trzeciej rozgrywki, zwycięstwo przyznano Bolonji. Tymczasem włoski związek piłki nożnej anulował to rozstrzygnięcie na podstawie protestu genueńczyków i zarządził rozegranie trzeciej rozgrywki. Miała ona miejsce ub.

LEKKA ATLETYKA.

MISTRZOSTWA BUDAPESZTU.

(C—S) Wyniki mistrzostw Budapesztu były następujące: 100 m. Gerö 10.8: 200 m. — Rozsagegyi 22.2 s.; 400 i 800 m. — Baroi 50.4 s. i 2:00: 1.500 m. — Bejci 4:13.1; 5 klm. — Grosz 15:27.8: 110 m. z płotkami — Puspohy 16.8 s; 200 i 400 m. z płotkami — Szomfay 25.5 s. i 57.1 s.; wwyż — Gasper 180 cm; w dali i trójskok — Szomfay 716 cm i 14.37 m.; tyczka — Karlovicz 3.40 m.; kula — Darany 14.20 m.; dysk — Egri 42.88 m.; oszczep — Szepes 58.48 metrów.

WYNIKI LEKKOATLETYCZNE ZAGRANICĄ.

Berlin. 100 m. — Borner (Szwajcarja) 10.8 s; 800 m. — Wollner 2:00.2; tyczka — Reg 3.70 m., oszczep — Zimmermann 57.70.

Boras. Dysk — Erikson 43.68 m.; wwyż i w dal — H. Jansson 185 m. i 664 cm; kula — H. Jansson 13.09 m; oszczep — Lindstrom 61.80; 1.500 m. — Olson 4:10.9.

KOLARSTWO.

Mistrzostwa torowe Polski.

W dniu 19 bm. na torze dynasowskim w Warszawie odbędą się zawody kolarskie o mistrzostwo Polski.

Drogowe mistrzostwo Austrji.

Kolarskie mistrzostwo Austrji na szosie (100 km.) zdobył Schalanda w 3:24:48.

Kolarski rekord światowy.

W międzynarodowym biegu kolarskim 100 km. za motorami, Wittig pobił rekord światowy, osiągając czas 1:10:56. Drugim był Linart. Trzecim Saldon. Czwartym Parrisot. Piątym Lejour.

Michard bije Schillesa.

W kolarskim meczu indywidualnym szybkości pomiędzy mistrzem olimpijskim Michard a zdobywcą tegorocznego Grand Prix. Schillesem, zwyciężył pewnie Michard.

OLIMPJADA AKADEMICKA.

We wrześniu 1926 r. odbędzie się w Rzymie Olimpjada Akademicka. Na wzór starożytnych olimpjad greckich do programu igrzysk akademickich wchodzić będzie prócz sportów — nauka i sztuka. Organizacją olimpjady zajmuje się młodzież włoska za wskazówkami Międzynarodowego Komisarjatu sportów akademickich.

W dziedzinie sportów program obejmuje biegi, skoki, sztafety, piłkę nożną, wioślarstwo, pływanie, tennis, kolarstwo, fechtunek i boks.

W dziedzinie sztuki odbędą się publiczne konkursy zakwalifikowanych utworów muzycznych, dramatycznych i poezyj.

Prace naukowe zawierać się będą w działach chematyki,mji, fizyki, matematyki, astronomji, filozofji ścisłej, językoznawstwa i prawa.

Kronika zakopańska.

ZAKOPANE NIEZNANEMU ŻOŁNIERZOWI. W sobotę 11 bm. w godzinach wieczornych złożono u stóp pomnika grunwaldzkiego na Rynku granitową płytę, poświęconą czci i pamięci „Nieznanemu Żołnierzowi“. Fundatorem płyty i inicjatorem złożenia jej jest osoba, która życzy sobie zachowania incognita. Dziś we czwartek staraniem komitetu, w skład którego weszli przedstawicele władz i instytucyj kulturalno-społecznych, odprawiona została o godz. 9 rano w kościele parafjalnym uroczysta msza żałobna, poczem delegacje z sztandarami i wieńcami udały się w pochodzie z kościoła Krupówkami na Rynek. Wartę przy płycie trzymali żołnierze i hufiec szkolny. Z trybuny przemówił naprzód do licznie zebranego tłumu ks. prob. Tobolak, a po nim poseł i burmistrz Zakopanego p. Medard Kozłowski. Po przemówieniach i oddaniu honorów wojskowych, oraz nakryciu na znak hołdu płyty sztandarami, złożono wieńce od gminy, Podhal. związku legjonistów, straży ogniowej, Sokoła, Stowarzyszenia kupców, Polskiej młodzieży rękodzielniczej, Lotniczego związku młodzieży, Cechu rękodzieln. i Gwazdy oraz T. M. R. im. Witkiewicza. Uroczystość zakończono odśpiewaniem „Roty“.

STAN POGODY. Barometr idzie do góry. Przez czwartek, jak i poprzednich dni pogoda piękna i słoneczna.

N. D.

Niezwykły wypadek wścieklizny.

Lokal Danziger donosi:

Widownią niezwykłego wypadku był dziś plac Pocztamski. Oto w czasie największego ruchu w tej arterji miasta o godz. 1-szej w południe, olbrzym pies z rasy Leonsberger chciał przebiec jezdnię, by dostać się na przeciwną stronę chodnika do swego pana. Nagle pies dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu tak, iż t. zw. korbla rozbiła mu łeb, a koła samochodu przeszły przez brzuch. Nieszczęśliwe zwierzę oszalałe z bólu, zaczęło pędzić w kierunku swego pana padając co chwilę na ziemię. Gdy jedna z przechodzących właśnie pań litując się nad biednem zwierzęciem podbiegła do niego, pies rzucił się na nią odgryzł jej nos i wyszarpał zupełnie górną wargę, następnie zwierzę zaczęło z okrutną pasją rzucać się na przechodni. Policjant widząc to, szybko podbiegł do psa i z odległości kilku kroków strzelił do niego. Strzał chybił, pies rzucił się na policjanta obalił go na ziemię i wyszarpał mu biceps prawej ręki. Oboląły Leonsberger, wpadł następnie do składu tytoniowego skrył się pod ladę sklepową i tu wśród największych mąk zginął. Zwłoki psa przewieziono następnie do instytutu weterynaryjnego, gdzie dokonano sekcji. Okazało się, że w mózgu psa były pręciki „rabies“, czyli wścieklizny. Wszyscy pokąsani muszą oczywiście poddać się zastrzykom pasteurowskim.

Po dokonanej sekcji, lekarze weterynarji nie mogą uzgodnić, czy pies uległ chorobie z powodu wypadku, czy też już miał zalążki choroby nie stojące w żadnym związku z nieszczęśliwym wypadkiem.

RUCH WYDAWNICZY.

PRZEGLĄD MUZYCZNY, Nr 10—12, wychodzący w Poznaniu pod redakcją Dra H. Opieńskiego, zawiera w pomienionych trzech numerach szereg poważnych artykułów z dziedziny muzykologji, z których na czoło wybija się, doskonale napisana, rozprawa o **Bartłomieju Pękielu**, muzyku polskim z XVII w., przez muzykologa X. H. Feichta C. M., podająca zarys biografji tej — wysoce interesującej — postaci kompozytorskiej, analizę, oraz charakterystykę jego twórczości. Rozprawka napisana zwięźle, lecz szczegółowo, zainteresuje polski świat muzyczny, postać bowiem Pękiela, poza Mszą, znaną w kołach zajmujących się muzyką chóralną, mało dotąd była znana szerszemu ogółowi polskiemu. Interesującą również jest praca dra Wójcikówny „O gamie w muzyce współczesnej oraz Dra Jachimeckiego „Ronsart w starej i nowej muzyce“. — Dr Opieński podaje ciekawe szczegóły o „Pamiątce po Chopinie w Pradze czeskiej“, (Nr. 11) zaś p. L. Szkocka, przepisała 5 nieznanych i dotąd niepublikowanych listów St. Moniuszki — z materjałów, dotyczących stosunku wielkiego twórcy „Halki“ do J. I. Kraszewskiego, znajdujących się w Bibljotece Jagiellońskiej. — Cykl tych prac uzupełnia spolszczona przez X. I. Nowackiego, praca br. A. Macquereau'a pt. „Stolica Apostolska wobec odrodzenia śpiewu gregorjańskiego“, podająca dzieje prac zakonników w Solesmes i praca H. O. o „Edwardzie Ganche i jego ostatniej książce o Chopinie. — Starannie redagowaną treść literacką pisma, uzupełniają Korespondencje oraz sprawozdania z ruchu muzycznego Polski i obfita kronika wydarzeń muzycznych nietylko polskich. Osobny dział w każdym numerze poświęcony sprawom Zjednoczenia polskich Związków Śpiewaczych Wielkopolski, daje doskonały obraz ruchu chóralnych stowarzyszeń tej dzielnicy.

Stabur.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

POTRZEBNY specjalista do krajania batów na wyjazd koło Krakowa. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy — Kraków, Podzamcze 30. 3009

POTRZEBNY od zaraz szofer do auta Forda w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy — Kraków, Podzamcze 30. 3018

URZĘDNIK bankowy, buchalter potrzebny do banku w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy, Kraków — Podzamcze 30. 3269

ŚLUSARZ znający się na motorach elektrycznych potrzebny do fabryki w Krakowie. Wiadomość: Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze L. 30. 3270

KOREPETYTORÓW-FACHOWCÓW do matematyki i łaciny poszukuję. Zakres mat.-hum. Wiadomość: Wolska l. 38, II p. ofic., na lewo, od 10—12, 3—7. 3288

Poszukujący posad

POMOCNIK lekarski, z wieloletnią praktyką w szpitalu, posiadający bardzo dobre świadectwa i rekomendacje, prosi o zajęcie tylko w szpitalu — obznajmiony jest we wszystkich pracach w szpitalu i opieką nad choremi. Posiadam jaknajlepsze referencje od p. radcy Marjana Jagusińskiego. — Powyższe to ogłoszenie stwierdzam jako zgodne z prawdą, gdyż tenże polubił gorąco wszystkich nieszczęśliwych i dla nich pracował w najgorętszym czasie wojny. Wskutek stosunków, wywołanych wojną, zajmował się tenże już wówczas uchodźcami w Tulnie i okolicy. W czasie inwazji ukraińskiej znalazłszy się w Monasterzyskach, pełnił w całym powiecie obowiązki sanitarne w sprawie tyfusu plamistego, otrzymawszy od lekarza powiatowego ukraińskiego odpowiednie zlecenie. — Znając Pana Generała, ojca kompetenta, oraz jego samego oddawna i chcąc mu dopomódz ze względu na jego sumienne pełnienie obowiązków przez się przyjętych, z przyjemnością fakt powyższy podnoszę i łaskawym względom ubiegającego się o posadę sumiennie polecić mogę. W razie potrzeby odnośne poświadczenia władz, gdzie był zatrudnionym sam ubiegający się osobiście może okazać. **Marjan Jagusiński**, Radca Nam. — Zgłoszenia do Admin. „Gońca Krak.“ pod „Pomocnik lekarski“. 3017

WYDZIAŁ Pośrednictwa Pracy Związku Zawodowego Urzędników Prywatnych, Kraków, ul. Sławkowska 6, I p. poleca: 1) trzech kierowników biur komercjalnych; 2) pięciu buchalterów-bilansistów, ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej; 3) jednego buchaltera-kalkulanta-statystyka; 4) jednego korespondenta polsko-niemiecko-francusko-rosyjskiego; 5) jednego kierownika biura materjałowego (specjalista w żelazie), z dokładną znajomością buchalterji i korespondencji polsko-niem.; 6) pięciu buchalterów-bilansistów z korespondencją polską; 7) trzy korespondentki polsko-niemieckie, ze stenografją; 8) jednego specjalistę wekslowego, ze znajomością buchalterji i korespondencji; 9) dwóch rachmistrzów; 10) jednego sekretarza komercjalnego; 11) pięciu: fakturzystów, inkasentów, akwizytorów; 12) dwie siły manipulacyjne; 13) dwie maszynistki polsko-niemieckie, ze stenografją; 14) trzy maszynistki polskie bez stenografji; 15) dwóch techników maszynowych; 16) jednego placowego; 17) trzech magazynierów; 18) pięciu handlowców (dział galanteryjny i kolonjalny). — Przy poleceniu stosuje się kolejność zgłoszeń i próbę kwalifikacyjną. 2945

KORESPONDENT polsko niemiecki z wyższem wykształceniem handlowem i praktyką zagraniczną poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Korespondent W.“ 3283

GOSPODYNI intelig. energiczna, młoda, gruntowna znajomość kuchni i gospodarstwa wiejskiego, poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Gospodarstwo“. 3282

GOSPODYNI starsza poszukuje posady z gotowaniem, najchętniej na wsi. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Gospodarna“. 3295

GOSPODYNI młoda, znająca się doskonale na gospodarstwie domowem, pragnie zająć się gospodarstwem na plebanji lub u samotnego pana. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Samotność“. 3274

INTELIGENTNA panna poszukuje pracy do dziecka lub w gospodarstwie domowem, znająca dobrze szycie. Może wyjechać. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Inteligentna“. 3253

MŁODA, inteligentna osoba poszukuje samodzielnego zarządu domem. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Zarząd“. 2373

OSOBA w średnim wieku, znająca szycie i mereszkowanie poszukuje posady jako krawcowa. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Mereszkowanie“. 3265

Mieszkania i lokale

POSZUKUJĘ większego pokoju i kuchni od gospodarza. Zapłacę czynsz z góry za rok. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „M. M.“. 3277

ZAMIENIĘ 2-pokojowe mieszkanie z komfortem w Katowicach na takie same ewentualnie większe w Krakowie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Katowice“. 3276

URZĘDNICZKA poszukuje mieszkania z utrzymaniem od 1 sierpnia br. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Może być wspólne“. 3294

Rozmaite.

DLA FOTOGRAFÓW-AMATORÓW! Aparaty, płyty, filmy, papiery, chemikalja, w najlepszym gatunku po cenach konkurencyjnych poleca B. Furowicz, Kraków, ul. Sławkowska 3 (Hotel Saski). 3293

WSPÓLNIK z kapitałem 5.000 zł potrzebny do interesu z udziałem pracy. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Wspólnik“. 3229

5.000 DO 10.000 ZŁ pożyczki poszukje dla poważnego przedsiębiorstwa. Dam odpowiednie zabezpieczenie, procent oraz udział w zyskach. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Pewna lokata“. 3245

SKRADZIONE dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Kraków na nazwisko Sułkowski Antoni r. 1895, unieważniam. 3296

2 tysiące złotych

pożyczę na 2 lata za 2 pokojowe mieszkanie z komfortem w procencie i solidną gwarancję. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „2 tysiące“

Biegła maszynistka

stenografistka polska energiczna, wykwalifikowana urzędniczka przyjmie parogodzinną posadę. Zgłoszenia do Adm. Gońca Krakowskiego pod „Biegła“.

SPRZEDAM

tanio lampę elektryczną b.onzową ośmioramienną do jadalni Zgłoszenia do Adm. Gońca Krak. pod „Lampa“. 3262

Inżynier budowy maszyn i elektrotechnik, z długoletnią praktyką techniczną, obznajomiony z budownictwem i materjałami budowlanemi, szybki korespondent **zmieni**

posadę od 1 sierpnia ewent. 15 sierpnia br.

Zgłoszenia tylko pisemne przyjmie Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Zmiana“. 3252

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego“ uznane za najlepsze od lat 45. Nagrodzone wielkiemi złotemi medalami. Ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu i różne. Tanio-Hurt-Gotówka-Raty. Hurtowe składy fabryczne „The Kasprzycki Company“ Warszawa, Marszałkowska 153 telefon 104 51 Chłodna 23 telefon 113-51. Oddziały: Częstochowa, Aleja 43. Kielce, Sienkiewicza 31. Lublin, Szpitalna 17. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie. 2889

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.